PONIEDZIAŁEK |30|10|2023|

GAZETA OLSZTYŃSKA

137 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT PRACA BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 981 NR 197 (21149)

STOMIL I AZS: 0:6

Fot. Emil Marecki

SPORT CODZIENNIE

LEGIA URATOWAŁA REMIS W WIKIELCU \20

WTA FINALS: ŚWIĄTEK WKRACZA DO GRY \21

BEZ NIESPODZIANKI W IŁAWIE \23

ISSN 0137-9127

OBWODNICA OLSZTYNA: CZY POLITYCY WKROCZĄ DO AKCJI? \3

MIELI DOŚĆ CZERWONEJ ARMII \4

CORAZ BLIŻEJ MI DO GWIAZD \5

PRZYBĘDZIE PÓŁ TYSIĄCA TANICH MIESZKAŃ \12

CZWARTKOWA „GAZETA OLSZTYŃSKA”
ZOSTAŁA TYGODNIKIEM
MOŻESZ JĄ KUPIĆ PRZEZ 7 DNI W TYGODNIU

4423otbp-c -P

eprasa.pl 4c06ee8281

ZMIANY W PREZYDENCKIEJ KANCELARII

Mieszko Pawlak zastąpi Marcina Przydacza na stanowisku szefa prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej. Andrzej Duda powoła go na podsekretarza stanu w poniedziałek – dowiedziała się PAP w Kancelarii Prezydenta.

Obecny szef Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz zdobył mandat poselski, startując z listy PiS w okręgu sieradzkim (nr 11). Zasiądzie w sejmowych ławach po raz pierwszy w swojej karierze politycznej.

Stanowisko Przydacza zajmie jego dotychczasowy zastępca i dyrektor Biura Polityki Międzynarodowej Mieszko Pawlak.

Fot. PAP

Andrzej Duda powoła Mieszka Pawlaka na stanowisko podsekretarza stanu i szefa Biura Polityki Międzynarodowej w południe w poniedziałek.

Jak podaje Kancelaria Prezydenta, Mieszko Pawlak z wykształcenia jest politologiem i filozofem; studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Z Pałacem Prezydenckim jest związany od początku kadencji Andrzeja Dudy. W latach 2015-2017 pracował w prezydenckim Biurze Spraw Zagranicznych. W okresie 2017-2021 był Dyrektorem Biura Gabinetu Prezydenta RP, w kolejnych latach Dyrektorem w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego i Doradcą Szefa BBN. Od 2023 roku kieruje Biurem Polityki Międzynarodowej.

ŹRÓDŁO: PAP

GDZIE UKRYWA SIĘ GRZEGORZ BORYS?

Policjanci i żandarmi nadal przeszukują teren Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego w poszukiwaniu 44-letniego Grzegorza Borysa, który jest podejrzany o zabójstwo w Gdyni swojego 6-letniego syna.

Rzeczniczka prasowa Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku Karina Kamińska powiedziała w sobotę, że poszukiwania są prowadzone metodycznie, na podstawie ustaleń i analizy, która na bieżąco jest wykonywana przez centrum operacyjne. „Policjanci oraz żandarmi wojskowi są zdeterminowani w przeszukiwaniu tego konkretnego miejsca z uwagi na to, że wszystkie zabezpieczone ślady m.in. w miejscu zamieszkania podejrzanego oraz konkretne ustalenia i informacje wskazują na to, że mężczyzna jest nastawiony na tryb przetrwania w miejscu, w którym czuje się najbezpieczniej, czyli w lesie" – dodała Karina Kamińska.

Jak podaje policja, Borys zabrał ze sobą rzeczy, które według niego dadzą mu gwarancję przetrwania. Mężczyzna w mieszkaniu natomiast pozostawił m.in. elektronikę, gotówkę oraz wszystkie niezbędne dokumenty, bez których w środowisku miejskim miałby znacznie utrudnione funkcjonowanie.

„Ponadto psy policyjne, które biorą udział w akcji, podejmują cały czas tropy. Zapach oraz inne zabezpieczone ślady wskazują na to, że Grzegorz Borys jest cały czas w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym.

Fot. PAP/Adam Warżawa

Stąd nasza determinacja w ciągłym przeszukiwaniu tego miejsca" – tłumaczy gdańska policjantka.

Rzeczniczka prasowa Komendy Wojewódzkiej Policji podała też, że od początku działań w poszukiwania włączeni są policyjni profilerzy oraz psychologowie, którzy oprócz udzielanego wsparcia psychologicznego rodzinie dokonują bieżącej analizy psychologicznej materiałów zarówno operacyjnych, jak i procesowych. „Wśród działań można wymienić m.in. sporządzanie profilu podejrzanego ze szczególnym uwzględnieniem jego motywów i sposobu działania, konsultowanie realizacji czynności z zakresu negocjacji policyjnych na wypadek, gdyby były one potrzebne. Psychologowie wspomagają również służby w czynnościach dochodzeniowo-śledczych. Działanie policjantów jest przemyślane, nie ma w nich przypadkowości" – podkreśla Karina Kamińska.

W sobotę po południu mieszkańcy Trójmiasta i okolic otrzymali kolejny już alert z Rządowego Centrum Bezpieczeństwa związany z poszukiwaniami 44-letniego Grzegorza Borysa podejrzanego o zabójstwo 6-letniego syna: „Uwaga! Policja prowadzi w Gdyni poszukiwania Grzegorza Borysa. Nie utrudniaj działań służb i nie wchodź do lasu na terenie Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego" – brzmi treść kolejnego już sms z RCB.

44-letni Grzegorz Borys jest podejrzany o zabójstwo 6-letniego syna. Do zbrodni doszło w piątek 20 października w bloku przy ul. Górniczej w Gdyni Fikakowie. Sobota jest dziewiątym dniem poszukiwań.

ŹRÓDŁO: PAP

NETANJAHU: DRUGA WOJNA O NIEPODLEGŁOŚĆ

Wojna z palestyńską organizacją terrorystyczną Hamas to nasza druga wojna o niepodległość; nasi partnerzy na całym świecie dobrze rozumieją, że walczymy nie tylko we własnym imieniu, ale w imieniu całej ludzkości, ponieważ jest to starcie cywilizacji z barbarzyństwem – ocenił premier Izraela Benjamin Netanjahu.

Szef rządu nawiązał w ten sposób do wojny narodowowyzwoleńczej z lat 1948-1949, zakończonej zwycięstwem Izraela nad sąsiednimi krajami arabskimi i ugruntowaniem niepodległości izraelskiego państwa, proklamowanej w maju 1948 roku. Wypowiedź premiera przytoczył dziennik „Jerusalem Post".

Również w sobotę Netanjahu oznajmił, że drugi etap wojny z Hamasem rozpoczął się w piątek wieczorem wraz z wejściem większej liczby sił lądowych do Strefy Gazy.

Władze w Tel Awiwie podkreślają, że najważniejszym – oprócz zniszczenia Hamasu – celem działań izraelskiej armii jest uwolnienie zakładników przetrzymywanych w Strefie Gazy. Według najnowszych doniesień uwięziono tam co najmniej 229 obywateli Izraela i innych państw.

Fot. Pete Souza/White House/ Wikipedia

Uderzenie Hamasu, przeprowadzone 7 października ze Strefy Gazy, skutkowało największą liczbą ofiar śmiertelnych wśród Izraelczyków od 1973 roku, gdy państwo żydowskie stoczyło wojnę z koalicją syryjsko-egipską. W ciągu trwającego od 22 dni konfliktu zginęło już około 1,4 tys. obywateli Izraela i 7,7 tys. mieszkańców Strefy Gazy.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Michał Podolak
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 4c06ee8281

OBWODNICA OLSZTYNA: CZY POLITYCY WKROCZĄ DO AKCJI?

Korytarz zachodni, a w nim na stole trzy warianty. Taki jest obecny stan prac nad obwodnicą Olsztyna i Dywit. Do 30 listopada można jeszcze zgłaszać drogowcom i projektantom uwagi co do wariantów, nad którymi trwają prace.

Za nami trzy spotkania informacyjne w sprawie przebiegu obwodnicy Olsztyna i Dywit. Drogowcy i projektanci spotkali się z mieszkańcami trzech gmin (choć oczywiście spotkania były otwarte i każdy mógł przyjść i zabrać głos) Dywit, Gietrzwałdu i Jonkowa. Na tej mapie zabrakło Olsztyna, co dla niektórych może być nieco niezrozumiałe, bo przecież chodzi o obwodnicę Olsztyna. I tak jest, ale ta we wszystkich trzech wybranych do prac projektowych wariantach omija teren miasta, a jak tłumaczą drogowcy, spotkania dotyczyły tych gmin, przez które ma przechodzić przyszła droga.

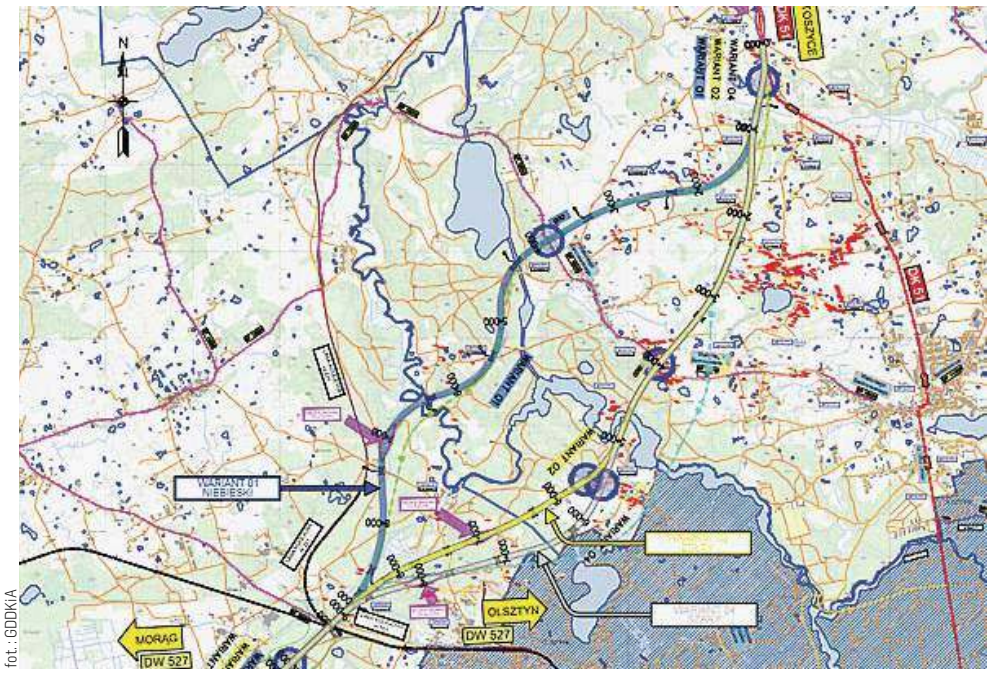

fot. GDDKiA

Są trzy warianty przebiegu obwodnicy Olsztyna i Dywit

Jednak były to tylko spotkania informacyjne, a nie konsultacje społeczne, bo te odbędą się już na etapie wydawania decyzji środowiskowej przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska w Olsztynie.

Niemniej był to bardzo ważny etap, bo już teraz mieszkańcy mogli zapoznać się z aktualnym stanem prac projektowych, z proponowanym przebiegiem drogi i — co istotne — wnosić swoje uwagi. Te — jak zapewniali mieszkańców drogowcy — zostaną przeanalizowane i jeśli są zasadne, to zostaną wzięte pod uwagę na obecnym etapie prac projektowych. Swoje uwagi można zgłaszać drogowcom i projektantom jeszcze do 30 listopada.

To pozwala uniknąć wielu konfliktów, tak jak choćby w Łupstychu w gminie Gietrzwałd, gdzie drogowcy po wcześniejszych sygnałach od mieszkańców odsunęli obwodnicę o ok. 300 metrów od zabudowań. Według tego, co wcześniej projektanci wyrysowali na mapach, to niektórym obwodnica szła przez salon ich domu.

Obecnie w wariancie 1 (niebieskim) nie przewiduje się żadnych wyburzeń domów. W wariancie 2 (żółtym) zakłada się wyburzenie jednego domu i jednego budynku niemieszkalnego, w wariancie 4 (szarym) zaś trzech domów i trzech budynków niemieszkalnych.

Teraz na spotkaniach w Gietrzwałdzie i Jonkowie mieszkańcy interesowali się kwestiami ochrony przed hałasem, zasadami nabywania gruntów, dojazdu do posesji, skomunikowania obwodnicy z siecią dróg lokalnych.

— Wskazano także na możliwą kolizję drogi z siedliskiem bociana czarnego w okolicy Jonkowa — mówi Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. — W naszej ocenie omijamy to siedlisko, ale jeszcze raz to zweryfikujemy.

Kolejnym podnoszonym tematem był przekrój drogi 1x2. — Wyjaśniliśmy, że dla przekroju 2x2 jest prognozowane za małe natężenie ruchu, poniżej 16 tys. pojazdów na dobę. W tej sytuacji uczestnicy postulowali o przekrój 2+1. Przeanalizujemy takie rozwiązanie — dodaje Karol Głębocki.

Takie rozwiązanie mamy np. na obwodnicach Mrągowa czy Nowego Miasta Lubawskiego, gdzie na niektórych odcinkach droga ma w jedną stronę dwa pasy, co pozwala na bezpieczne wyprzedzanie pojazdów. Na razie plany przewidują, że północna obwodnica będzie jednojezdniową drogą po jednym pasie ruchu w każdą stronę o szerokości 3,5 m z utwardzonym poboczem o szerokości 75 cm. To oznacza, że dopuszczalna prędkość będzie wynosiła 90 km/h. I od zwykłej drogi będzie różnić się tym, że wyjazd na nią będzie ograniczony do 3-4 miejsc i ma być ogrodzona.

Zgodnie z wykonanymi prognozami ruchu do 2051 roku w zależności od wariantu i odcinka natężenie ruchu waha się od 10454 do 15744 pojazdów na dobę.

Jak wiemy, prace toczą się nad trzema wariantami w korytarzu zachodnim. We wszystkich trzech przypadkach początek obwodnicy znajduje się w okolicy Spręcowa na DK 51, a koniec w rejonie ronda w Kudypach na obwodnicy południowej Olsztyna.

Korytarz zachodni poparły podolsztyńskie samorządy, choć Olsztyn zabiegał o wschodni korytarz, bo zdaniem prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza tylko taki wariant obwodnicy ma dla Olsztyna sens inwestycyjny. Rozwiąże wiele problemów komunikacyjnych miasta, nie pozwoli na zniszczenie starorzecza Łyny oraz zachowa zwartość Lasu Miejskiego.

Tyle że chodzi o obwodnicę, która w swoim założeniu ma wyprowadzać ruch tranzytowy poza miasto. Zdaniem drogowców obwodnica przejmie co najmniej 50 procent ruchu, który wjeżdża dzisiaj do Olsztyna aleją Wojska Polskiego.

Patrząc na stan prac, które przedstawili drogowcy na tych trzech spotkaniach, wydaje się, że klamka zapadła i nie ma już odwrotu od korytarza zachodniego. Jednak mamy też nową sytuację polityczną, będzie nowy minister infrastruktury i tak naprawdę niczego nie można wykluczyć. Drogowcy na ten temat nie chcą się wypowiadać, ale konsekwentnie podtrzymują, że ich ostatnie analizy potwierdziły prawidłowość wyboru do dalszych prac trzech wariantów w korytarzu zachodnim.

Zgodnie z harmonogramem w III kwartał 2024 drogowcy chcą złożyć wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla wybranego przez nich wariantu. Sama obwodnica miałaby być gotowa III kwartał 2031 roku.

ANDRZEJ MIELNICKI

18 TON KASZTANÓW, A BĘDZIE ICH JESZCZE WIĘCEJ!

Kasztanowa edycja akcji „Nakręć się na pomaganie" zorganizowana przez Adama Trzonkowskiego, najbardziej nakręconego dzielnicowego z Białej Piskiej, dobiegła końca. Pierwszy transport — 18 ton kasztanów zebranych z potrzeby serca już wyjechał. Za parę dni będzie kolejny!

Widzieliście kiedyś tyle kasztanów? Teraz macie okazję je zobaczyć! A to dzięki najbardziej nakręconemu dzielnicowemu Adamowi Trzonkowskiemu z powiatu piskiego, który tak mocno nakręcił się na pomaganie chorym dzieciom, że nie może przestać. Mało tego — skutecznie nakręca i zaraża dobrocią coraz to więcej osób, bijąc przy tym rekordy kolejnych zbiórek.

Tegoroczna, VIII już edycja akcji „Nakręć się na pomaganie" dedykowana jest niespełna rocznej Marcelince Żulińskiej z Pisza. Dziewczynka potrzebuje wsparcia finansowego na leczenie i rehabilitację.

Zbiórka kasztanów dla Marcelinki dobiegła już końca i okazała się strzałem w dziesiątkę. Jak mówi jej pomysłodawca i koordynator, st. asp. Adam Trzonkowski, dzielnicowy z Komisariatu Policji w Białej Piskiej, zainteresowanie tym przedsięwzięciem przerosło jego najśmielsze oczekiwania.

fot. KPP w Piszu

— Pierwszy transport już wyjechał. Za kilka dni planowany jest kolejny, bo było ich tak dużo, że od razu nie udało się wszystkich zabrać — mówi dzielnicowy. I dodaje: — Dziękujemy wszystkim i każdemu z osobna za pomoc oraz zaangażowanie w zbiórkę kasztanów. W ten prosty sposób razem pomożemy Marcelince Żulińskiej z Pisza w powrocie do zdrowia.

Zbiórka kasztanów rozpoczęła się w połowie września i od razu spotkała się z ogromnym zainteresowaniem nie tylko w powiecie piskim. — Kasztany zbierały dzieci, młodzież, ale też dorośli z różnych miast i miejscowości, czasem nawet bardzo odległych od Pisza. Przynosili je indywidualnie do naszej komendy bądź zbierali grupowo, walcząc o przygotowaną przez dzielnicowego nagrodę. Wkrótce konkurs ten zostanie rozstrzygnięty — mówi nadkom. Anna Szypczyńska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Piszu. — Choć zbiórka kasztanów już się zakończyła, to VIII edycja akcji „Nakręć się na pomaganie" trwa nadal — wciąż zbieramy nakrętki — dodaje rzeczniczka.

W zbiórkę kasztanów zaangażowały się też olsztyńskie dzieci (z Przedszkoli: nr 1,13, 19, 6, 39 i „Stokrotka" oraz Szkoły Podstawowej nr 1). Chcąc docenić zaangażowanie dzieci, ich rodziców oraz nauczycieli z tych placówek, dzielnicowy odwiedził ich i osobiście podziękował za udział w zbiórce.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

eprasa.pl 4c06ee8281

STUDENCI MIELI DOŚĆ **CZERWONEJ ARMII**

Studenci olsztyńskiej Wyższej Szkoły Rolniczej mieli ze sobą kilka tabliczek. Poprzybijali je na placu Armii Czerwonej. I tak zrobili z niego Plac Powstańców Węgierskich. Władza na moment zgodziła się na to. Między innymi dlatego, że potrzebowała studentów do wykopek.

Wyjaśnijmy od razu, że WSR to późniejsza ART, a dzisiejszy Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Wykopki zaś w wydaniu socjalistycznym były jednym z elementów nowej świeckiej tradycji, która w tym przypadku wzięła się z upaństwowienia i uspółdzielczenia po II wojnie światowej części ziemi. Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne miały problemy z sianiem i sadzeniem, a potem zebraniem tego, co jednak nie wiadomo dlaczego im urosło. Dlatego np. do zbioru kartofli wysyłano w tamtych czasach nie tylko młodzież szkolną, ale i studentów. Tamte czasy to był rok 1956.

Polską już ponad 10 lat rządzili nieudolnie, ale krwawo komuniści. Po śmierci Stalina, aby utrzymać się u władzy, postanowili przypudrować nieco system i odejść od terroru na masową skalę.

Tak w Polsce zrodził się październik 1956 roku, kiedy to na moment komuniści rozluźnili kontrolę nad społeczeństwem. W całym kraju wiecowano i żądano zmian na lepsze, chciano „socjalizmu z ludzką twarzą".

W Olsztynie, gdzie nie było robotników, zmiany próbowali wymóc studenci wspomnianej WSR i Studium Nauczycielskiego, czyli późniejszej Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Duży wiec odbył się w Kortowie 29 października 1956 roku. Studenci zażądali na nim między innymi zmian we władzach PZPR i odejścia najbardziej skompromitowanych działaczy. Wyrazili swoje poparcie dla Węgrów, którzy z bronią w ręku próbowali wtedy wybić się na niepodległość i zrzucić sowieckie jarzmo. Dlatego studenci zażądali też przemianowania placu Armii Czerwonej na ulicę Powstańców Węgierskich.

Na następny dzień (30 października) zwołano kolejną manifestację, tym razem już w mieście.

fot. Wacław Kapusto

Tysiące mieszkańców Olsztyna wyszło 30 października 1956 roku na ulice, żeby wyrazić swoją solidarność z Węgrami

Studenci z Kortowa zwartą grupą przeszli na plac Armii Czerwonej. Maszerowali z transparentami: „Precz z Ruskimi" i „Sowieci do domu". Na placu czekała tam już na nich przygotowana wcześniej symboliczna mogiła z zapalonymi zniczami i wieńcami; poświęcono ją Węgrom, którzy zginęli w walkach z Rosjanami.

To wtedy doszło do symbolicznej zmiany nazwy. Studenci zawiesili kilka drewnianych tabliczek z nową nazwą placu: Plac Powstańców Węgierskich.

KRZYWDY OD SWOICH

— Tablicę z nazwą wieszali (...) Tadeusz Matyjek, Jan Kumor i Aleksander Nazarko. Manifestacja zakończyła się odśpiewaniem hymnu i Roty — pisze Stanisław Achremczyk w książce „Kortowo dawniej i dziś". Potem wiec przeniósł się na plac Karola Świerczewskiego (teraz zabudowany, na prawo od Wysokiej Bramy, patrząc od strony ratusza). Tam minutą milczenia oddano hołd Węgrom poległym w walce z Rosjanami.

Nie tylko o Węgrzech i naprawianiu socjalizmu tam mówiono. O prawa Warmiaków i Mazurów upomniała się wtedy Wanda Pieniężna, żona zamordowanego przez Niemców ostatniego przedwojennego redaktora „Gazety Olsztyńskiej".

— Wrażenie na zebranych musiały wywrzeć jej słowa, że „krzywda i poniżenie od inaczej są przyjmowane od wroga, a inaczej od swoich" — pisze Ryszard Tomkiewicz w książce „Olsztyński Rok 1956". I dodaje: — Manifestacja zorganizowana w Olsztynie 30 października (...) poza tą w Warszawie – była największą demonstracją uliczną w czasie wydarzeń październikowych. Olsztyński wiec, jawnie potępiający agresorów, był jedyną otwartą, a więc nieprzewidywalną manifestacją uliczną w Polsce.

W wiecu mogło uczestniczyć nawet 10 tysięcy osób, Olsztyn liczył wtedy 58 tysięcy mieszkańców.

Uporządkujmy teraz topografię. Plac, którego nazwę zmienili studenci, do 1947 roku był placem Kopernika. Tak naprawdę był to skwer z ławkami. W tym roku zmieniono mu nazwę na plac Armii Czerwonej. To tutaj miał pierwotnie stanąć pomni sławiący rosyjskich czy jak kto woli sowieckich żołnierzy. W 1948 roku wmurowano nawet na tę okoliczność kamień węgielny. Ostatecznie pomnik powstał w miejscu, gdzie niestety stoi do tej pory.

fot. Igor Hrywna

30 października 2006 roku odchodzącemu od ronda Bema wiaduktowi nadano imię Powstańców Węgierskich 1956 roku.

A POMNIK DALEJ STOI

Nazwa Plac Powstańców Węgierskich była nieoficjalna. Studenci domagali się jej usankcjonowania przez olsztyńskich radnych. Stało się tak 16 listopada 1956 roku. Plac Armii Czerwonej nie przestał jednak istnieć. „Przemaszerował" tylko po stojący od 1954 roku Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej. Był to jedyny tego typu przypadek w Polsce. Dlaczego władza ustąpił studentom?

— Jak się wydaje, ustępstwo władz wobec w sprawie nazwy placu nie było bezinteresowne. Chodziło najprawdopodobniej nie tylko o wyciszenie nastrojów, ale także o pozyskanie (...) studentów do przeprowadzenia akcji wykopkowej, gdyż sytuacja (...) była dramatyczna (...) Do 20 października (...) w spółdzielniach produkcyjnych zebrano tylko 32,8% ziemniaków — pisze Bohdan Łukaszewicz we wstępie do książki „Rok 1956 na Warmii i Mazurach".

Plac Powstańców Węgierskich nie przetrwał długo. Kiedy już spacyfikowano rewolucyjne, a właściwie kontrrewolucyjne wzburzenie Polaków, a kartofle wykopano, władza zabrała się z nazwę placu.

W sierpniu 1957 roku olsztyńscy radni zmienili nazwę placu (ronda) na gen. Bema. I tak już zostało do naszych czasów

Powstańcy Węgierscy wrócili symbolicznie w to miejsce 30 października 2006 roku, kiedy to odchodzącemu od ronda Bema wiaduktowi nadano imię Powstańców Węgierskich 1956 roku. Aktu odsłonięcia tabliczki dokonali ówczesny prezydent Olsztyna Czesław Jerzy Małkowski i redaktor naczelny Tomasz Gliniecki.

Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej jak stał, tak stoi...

IGOR HRYWNA

Poparcie Polaków dla Węgrów było bezgraniczne. Zbierano pieniądze, oddawano krew. Niestety, próbowali to też wykorzystać oszuści. Tak było na przykład w Bartoszycach, ale poniższy przypadek jeszcze dobitniej pokazuje ówczesne nastroje w Polsce.

— W pow. Bartoszyce jeden z chuliganów i pijaków miejskich, przedstawiając się na targu za emisariusza amerykańskiego, zbierał od chłopów podpisy za wycofaniem wojsk radzieckich z Węgier. Charakterystyczne jest to, że mimo pobierania przez niego za każdy podpis po 10 złotych (jak twierdził rzekomo „na pokrycie kosztów korespondencyjnych", a w rzeczywistości na wódkę), podpisów tych zebrał sporo — raportował do Warszawy z Olsztyna zaniepokojony I sekretarz KW PZPR, bo fakt, że ludzie płacili, żeby się tylko móc podpisać w obronie Węgrów podpisać, był dla niego bardzo wymowny.

Powstanie węgierskie wybuchło 23 października 1956 roku i trwało do 10 listopada tego roku, kiedy to zostało ostatecznie stłumione przez Rosjan. Zginęło wtedy blisko 2,5 tysiąca Węgrów, 13 tysięcy zostało rannych.

eprasa.pl 4c06ee8281

CORAZ BLIŻEJ MI DO GWIAZD

— Olsztyn powinien zawsze zachwycać mieszkańców i turystów. Taki ma potencjał — mówi Stefan Brzozowski, lider Czerwonego Tulipana, który został Honorowym Obywatelem Olsztyna.

fot. Jarosław Korbiński

— Życzę nam wszystkim, żebyśmy żyli w zdrowym i pięknym świecie — mówi Stefan Brzozowski

— Jak się pan czuje jako Honorowy Obywatel Olsztyna?

— Mam takie wrażenie, jakby to była wisienka na torcie. Przez ostatnie lata zespół Czerwony Tulipan był doceniany na swoim podwórku — w Olsztynie i w województwie. Czuję się dowartościowany i dopieszczony. Dlatego otrzymanie tytułu honorowego obywatela Olsztyna jest ukoronowaniem tego, co otrzymywaliśmy przez ostatnie lata, dając Olsztynowi to, co u nas najpiękniejsze — dobrą energię i radość z życia.

— Podobno na własnym podwórku najtrudniej zabiegać o względy.

— To wspaniałe uczucie, że ludzie, z którymi żyję, z którymi spotykam się na co dzień, doceniają mnie. Oczywiście, że najtrudniej jest u siebie, ale jesteśmy w uprzywilejowanej sytuacji, bo wieści o naszych sukcesach i splendorach w Polsce spływają właśnie tu, do Olsztyna. Taka jest nasza natura, że lubimy cieszyć się z kimś, kto reprezentuje nas na zewnątrz. A Czerwony Tulipan jest takim zjawiskiem, który promuje Olsztyn, a piosenka „Olsztyn kocham" jest rodzajem pieczęci. Myślę, że wiele osób się z nią utożsamia. Przecież nawet na samochodach pojawiają się naklejki z napisem „Olsztyn kocham".

— Wgryzło się to w kulturę miasta.

— Ten znak graficzny wymyśliła Kasia Doniemirska, z którą jestem zaprzyjaźniony od dziesiątek lat. Nasze mamy kiedyś były przyjaciółkami. Kasia, kiedy powstała piosenka, stworzyła ten znak graficzny. Stał się on wizualnym dopełnieniem tego, co ta piosenka manifestuje. Tę piosenkę zresztą wyciągnęliśmy na wierzch i nazwaliśmy po imieniu to, co czuli olsztyniacy. Uświadomili sobie, że kochają Olsztyn. I to jest piękne.

— Ta piosenka ma już 20 lat, ale cały czas jest młoda.

— Powstała w 2003 roku. Wtedy obchodziliśmy jubileusz 650-lecia Olsztyna i równocześnie nasz jubileusz. Wtedy prezydent Czesław Jerzy Małkowski ściągnął jedną z ogólnopolskich telewizji do Olsztyna, która pokazywała nasze obchody. Występowaliśmy wówczas na Scenie Staromiejskiej i śpiewaliśmy „Olsztyn kocham". Poszło to na całą Polskę. Wielokrotnie to powtarzano, a piosenka stała się ambasadorem Olsztyna i olsztyniaków.

— Cała Polska śpiewa „Olsztyn kocham"?

— Gdy jeździmy z koncertami z miasta do miasta, rzeczywiście ludzie to śpiewają! W Poznaniu, Gdańsku, Rzeszowie i Krakowie ludzie śpiewają: „Olsztyn kocham, moją małą Amerykę". Bardzo mnie to cieszy.

— A za co pan kocha Olsztyn dzisiaj, po dwudziestu latach?

— Ta manifestacja jest tak szczera i prawdziwa, że nie ma wątpliwości, za co kocham Olsztyn. Do dzisiaj nic się nie zmieniło. To żywa miłość, która działa inspirująco. Bo jeżeli dzwoni do mnie mieszkaniec Łomży i pyta, czy może wykorzystać tę piosenkę, śpiewając „Łomżę kocham, moją małą Amerykę", to co to znaczy? Oczywiście zgadzam się, niech Łomża też śpiewa, co czuje. Był też głos z Krakowa, dlaczego nie ma w tekście, że kocham mieszkańców Krakowa. Dlatego, że krakusy mają to do siebie, że mieszkają w Krakowie i się nie przemieszczają. A piosenka jest o tych, którzy przyjechali do Olsztyna z różnych stron Polski i nie tylko, tworząc mieszaną społeczność. Przypomina mi to Amerykę, kiedy „wycięto" autochtonów, a najeźdźcy stworzyli nową subkulturę. Ta piosenka jest o tych, którzy zasiedlili tę ziemię. Jest między innymi o moje mamie warszawiance i ojcu z Kutna... Przyjechali na Warmię do Olsztyna i spłodzili olsztyniaka.

fot: archiwum prywatne

Stefan Brzozowski na początku swojej kariery

fot. Jarosław Korbiński

Czerwony Tulipan

— A jaki widzi pan Olsztyn przyszłości?

— Wszystko zależy od naszej wrażliwości i mądrości. Mówię nie tylko o mieszkańcach Olsztyna, ale i tych, którzy rządzą Polską. To są naczynia połączone. Życzę tego Olsztynowi oraz naszym władcom, aby utrzymali taki świat, jaki jest w Olsztynie i wokół niego. Nie chciałbym, aby były zaśmiecane lasy. Marzę, by jeziora były pełne ryb. W ogóle żeby były czyste — niczym Jezioro Długie, które „odnowiono". Kiedyś było przecież ściekiem, a dzięki staraniom naukowców, ożyło. Życzę nam wszystkim, żebyśmy żyli w zdrowym i pięknym świecie, mimo przemysłu, który potrafi zatruć ziemię, wodę i ludzi. I musimy też pamiętać, że żyjemy w raju. Tak myślę o Olsztynie. Dlatego dbajmy o to, aby nie zakłócić tego, co ten raj tworzy. Oczywiście mamy też wspaniałych ludzi. Są tolerancyjni, pracowici, twórczy i kreatywni. Chciałbym, aby ci najzdolniejsi nie wyjeżdżali z Olsztyna. Albo jechali po naukę i wracali do nas, żeby tworzyć naszą społeczność. Marzę też, żeby Uniwersytet Warmińsko-Mazurski prowadził badania na temat tego, jak żyjemy. I żeby wnioski z tych analiz pomogły nam zachować to, co jest piękne. Olsztyn powinien zawsze zachwycać mieszkańców i turystów. Taki ma potencjał.

— Śpiewając „Olsztyn kocham", rozmawia pan też o Olsztynie?

— Ludzie z innych miast mówią mi, że Olsztyn wypiękniał. Że to już nie jest to miasto, jakie było kiedyś. Że idzie do przodu. Może denerwujemy się na remonty, ale one po coś są. Zapominamy, że przy okazji rozbudowy linii tramwajowej zrobiono też dużo dobrego pod ziemią. Chociażby cała kanalizacyjna i wodociągowa infrastruktura została wymieniona na nową. Patrzmy nie tylko na to, co dzieje się na powierzchni, ale sięgajmy wzrokiem również w głąb. Kiedyś trzeba było to zrobić. To nam będzie służyło w przyszłości. I zrobił to nasz budowniczy prezydent Piotr Grzymowicz. Jest on niczym nasz olsztyński Kazimierz Odnowiciel.

OLSZTYN kocham

— Jako honorowy obywatel jest pan dumny z Olsztyna?

— Oczywiście! Ale jestem również honorowym obywatelem Fromborka. Kiedyś brałem udział w Operacji 1001 Frombork (to akcja Związku Harcerstwa Polskiego prowadzona w latach 1966-1973 dla uczczenia 500-rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika — red.). Byłem wówczas harcerzem, a celem tej operacji była odbudowa Fromborka. Za udział w niej dostałem honorowe obywatelstwo, a teraz — na drugą nóżkę — honorowe obywatelstwo miasta Olsztyna. Czuję się uhonorowany przez dwa miasta Kopernika. Zatem coraz bliżej mi do gwiazd.

ADA ROMANOWSKA

eprasa.pl 4c06ee8281

NAGRODA TUUS 2023 DLA MARII LUBOCKIEJ-HOFFMANN

Za nami XXIII Dni Papieskie, które odbyły się w Hali Sportowo-Widowiskowej MOSiR w Elblągu 26 października. Po raz kolejny wręczono przyznawaną przez biskupa elbląskiego nagrodę TUUS, która tym razem trafiła w ręce dr hab. Marii Lubockiej-Hoffmann, prof UWM.

Po raz szesnasty w czwartek 26 października przyznano w Elblągu nagrodę TUUS, która przyznawana jest osobom zaangażowanym w pracę charytatywną czy też działalność edukacyjno-wychowawczą zgodne z duchem nauczania papieża Jana Pawła II.

Nagroda TUUS przyznawana w Elblągu jest odpowiednikiem ogólnopolskiego wyróżnienia TOTUS. Elbląg należy bowiem do rodziny miast papieskich, 19 maja 1999 roku Rada Miejska w Elblągu przyznała Janowi Pawłowi II tytuł honorowego obywatela. Nagrodę TUUS ustanowił w 2007 roku biskup elbląski Jan Styrna.

W ubiegłym roku — przypomnijmy — nagrodę TUUS otrzymała Elżbieta Szandrocha, która stanowi rodzinę zastępczą dla swoich wnuków.

Tegoroczne wydarzenie uświetnił koncert Elbląskiej Orkiestry Kameralnej pt. „Świat musicali i muzyki filmowej". Podczas uroczystej gali po raz kolejny wręczono wyjątkowe wyróżnienie. W tym roku nagroda TUUS została przyznana dr hab. Marii Lubockiej-Hoffmann, prof UWM.

fot. UM Elbląg

— Od lat słyszę, jak elblążanie mówią: nasza starówka. To dla mnie chyba największa satysfakcja, że Stare Miasto zostało zaakceptowane w tej formie, którą przygotowałam przed czterdziestoma laty — mówiła Maria Lubocka-Hoffmann, odbierając nagrodę

Maria Lubocka-Hoffmann jest absolwentką Wydziału Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, na tej samej uczelni uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych, a na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej otrzymała tytuł doktora habilitowanego.

Laureatka tegorocznej nagrody TUUS rozpoczęła działalność konserwatorską w pracowniach w Olsztynie i Gdańsku, a w latach 1975-2002 pełniła funkcję wojewódzkiego konserwatora zabytków w Elblągu. W tym czasie Maria Lubocka-Hoffmann opracowała autorskie programy konserwacji zabytków ruchomych oraz konserwacji, restauracji i odbudowy zabytków nieruchomych, a także kilku programów rewaloryzacji, odbudowy i retrowersji starych miast, w tym Starego Miasta w Elblągu.

Znana jest z organizacji ogólnopolskich i międzynarodowych konferencji konserwatorskich, m.in. „Odbudowa miast historycznych" w Elblągu w roku 1997. Film „Malbork - wspólne dziedzictwo", którego była współrealizatorką, wyróżniono w 1999 roku nagrodą na ogólnopolskim Festiwalu Filmów Naukowych w Krakowie. W roku 2002 Maria Lubocka-Hoffmann została mianowana kuratorem do spraw konserwacji zamków w Malborku i Kwidzynie, a od roku 2005 jest profesorem Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Warto dodać, że pomysłów na odbudowanie Starego Miasta w Elblągu było wiele. Jednak rozwiązanie, które zaproponowała Maria Lubocka-Hoffmann było na skalę Polski innowacyjne. Mowa o retrowersji, czyli budowie kamienic w zgodzie z dawnym układem ulic, tak by oddać klimat pierwowzoru. Jej publikacja „Retrowersja w Elblągu. Nowe życie Starego Miasta" to obszerna praca naukowa, która stanowi znakomite źródło informacji na temat unikalnej koncepcji odbudowy i rewitalizacji historycznego Starego Miasta w Elblągu. Autorka przybliża w nim proces odbudowy, który stanowił alternatywę dla popularnych działań modernistycznych czy rekonstrukcyjnych.

Koncepcja retrowersji, stworzona w latach 80. XX wieku przez Marię Lubocką-Hoffmann, przyniosła Elblągowi unikalny sposób na przywrócenie dawnej świetności Starego Miasta.

Na czym polegała ta nowatorska metoda? Na budowie kamienic na bazie historycznych fundamentów z zachowaniem autentycznej siatki ulic oraz skali kwartałów. To nie była dokładna kopia dawnych budynków, lecz twórcza wariacja na temat ich pierwowzoru. Dzięki tej koncepcji Elbląg uniknął losu innych miast, które po wojnie decydowały się na budowę bloków z wielkiej płyty, tak jak chociażby w Kołobrzegu czy Malborku.

Maria Lubocka-Hoffmann zaznacza, że retrowersja nie ogranicza się jedynie do odbudowy budynków, ale jest kompleksowym podejściem do zachowania dziedzictwa miasta.

— Ta nagroda znaczy dla mnie bardzo wiele. To nagroda skierowana do ludzi, do istoty działań człowieka, którą jest kierowanie swojej działalności do kogoś. Dziękuję biskupowi elbląskiemu i prezydentowi miasta za ten wybór wraz z kapitułą, za zauważenie pracy, którą wykonałam — mówiła Maria Lubocka-Hoffmann, odbierając nagrodę.

I dodała: — Kilka dni temu minęło 40 lat od momentu, kiedy przygotowałam projekt odbudowy, który nazwałam później retrowersją. Od lat słyszę, jak elblążanie mówią: nasza starówka, tzn. moja, twoja. To dla mnie chyba największa satysfakcja, że Stare Miasto zostało zaakceptowane w tej formie, którą przygotowałam przed czterdziestoma laty.

RED.

ZATRZYMANIA PRZEZ CENTRALNE BIURO ANTYKORUPCYJNE BYŁY BEZZASADNE

Zatrzymania przez CBA burmistrz i wicestarosty elbląskiego oraz przymusowe doprowadzenie ich do prokuratury były bezzasadne — orzekł Sąd Rejonowy w Bydgoszczy.

Do głośnego zatrzymania 5 osób, w tym wicestarosty elbląskiego Ryszarda Zająca i burmistrz Młynar Renaty Bednarczyk doszło — przypomnijmy — we wtorek 29 sierpnia 2023 r. Jak informowało wówczas CBA, zatrzymania miały związek ze śledztwem prowadzonym pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy w sprawie wykorzystania funkcji publicznej w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Zatrzymanych przymusowo doprowadzono do Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy, gdzie usłyszeli zarzuty.

— Prokurator postawił mi zarzuty dotyczące działalności na korzyść Gminy związanej z pozyskaniem dofinansowania na realizację inwestycji przebudowy i rozbudowy nawierzchni dróg gminnych Sąpy – Warszewo. Inwestycja ta zrealizowana została trzy lata temu oraz pozytywnie rozliczona. Dlatego podkreślam, że stawiane mi zarzuty nie dotyczą korupcji. W Prokuraturze Okręgowej złożyłam stosowne wyjaśnienia. Nie przyznaję się do zarzuconych mi czynów — wyjaśniała Renata Bednarczyk.

Głos w sprawie zabrał też wicestarosta elbląski:

fot. PAP

— Prokurator przedstawił mi zarzut popełnienia występku przekroczenia uprawnień funkcjonariusza publicznego polegającego na wydaniu decyzji o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej, publicznej drogi gminnej leżącej na terenie gminy Młynary, z pominięciem 14-dniowego terminu na obwieszczenie o zamiarze wydania ww. decyzji. Jedynym zarzucanym mi „czynem" jest zastosowanie 7-dniowego, zamiast 14-dniowego terminu na obwieszczenie — wyjaśnił Ryszard Zając.

Zarówno burmistrz Młynar, jak i wicestarosta elbląski złożyli zażalenia na postępowanie prokuratury dotyczące zatrzymania i przymusowego doprowadzenia na przesłuchanie.

— Na skutek mojego zażalenia na postępowanie prokuratury Sąd Rejonowy w Bydgoszczy uchylił decyzję o zastosowaniu poręczenia majątkowego. Jednocześnie sąd stwierdził, że nieuzasadnione było zatrzymanie mnie przez CBA i przewiezienie do prokuratury w Bydgoszczy. Orzeczenie sądu jest prawomocne. Aktualnie czekam na dalsze kroki prokuratury — przekazuje Ryszard Zając.

A Renata Bednarczyk dodaje: — W ustnych motywach rozstrzygnięcia sąd orzekający podkreślił, że zarówno zatrzymanie mnie, jak i przymusowe doprowadzenie do Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy było bezzasadne. Sąd wskazał również na brak podstaw do zastosowania przez prokuratora środka zapobiegawczego w celu zabezpieczenia dalszego toku postępowania.

Jak przekazała w rozmowie z nami pani burmistrz, sąd orzekł podobnie w stosunku do wszystkich zatrzymanych przez CBA osób w tej sprawie.

EG

eprasa.pl 4c06ee8281

CZY RÓWNOŚĆ PŁCI W UE PRZYSPIESZA?

10 lat temu EIGE wprowadził wskaźnik równouprawnienia płci jako wskaźnik status quo w zakresie równości płci w UE. Każda edycja kończyła się mniej więcej tym samym wnioskiem: postęp się ślimaczy. Jednak w tegorocznej edycji obserwujemy największy roczny skok ogólnego wyniku w historii Indeksu: UE ma 70,2 punktu na 100!

Ale jak zawsze — wiele kryje się pod liczbami i jest to obraz pełen niuansów. — Na przestrzeni lat UE poczyniła postępy w kierunku równości płci — uważa Carlien Scheele, dyrektor EIGE (European Institute for Gender Equality — Europejski Instytut ds. Równości Kobiet i Mężczyzn). — Ale mamy też świadomość, że to nie wystarczy, a zyski są kruche. Dziś jedynie Szwecja z wynikiem powyżej 80 punktów w Indeksie zbliża się do równości płci. Ale Szwecja reprezentuje jedynie 2 proc. populacji UE. Zawsze znajdzie się wymówka, aby nie nadać priorytetu pracom nad równouprawnieniem płci. Nie możemy do tego dopuścić. Musimy działać teraz. Razem — na wszystkich poziomach. I trzeba świętować kolejne zwycięstwa, bez względu na ich skalę. To właśnie będzie nas napędzać: #3StepsForward.

Kraje osiągające najlepsze wyniki, takie jak Szwecja, Holandia i Dania, nadal przodują w Indeksie — tak jak to miało miejsce przez ponad dekadę.

Jednak ich postępy albo się zatrzymały, albo nastąpił spadek punktów — co widzimy w krajach takich jak Finlandia czy Francja. To wyraźnie pokazuje, że zysków nie można przyjmować za pewnik. Należy je zakotwiczyć i wesprzeć środkami zapewniającymi utrzymanie postępu.

Z drugiej strony widzimy kraje takie jak Włochy, Portugalia, Luksemburg i Malta, które pomimo uzyskania wyników poniżej średniej UE poczyniły ogromne postępy w zakresie równości płci w ciągu ostatnich 10 lat. Zatem gdy kraje wprowadzają odpowiednie środki, tempo postępów wzrasta.

fot. Adobe Stock

Polska zajmuje 18. miejsce w UE pod względem Wskaźnika Równości Płci

ZMIANY — JAKIE KONKRETNIE?

Zmniejsza się różnica w opiece ze względu na płeć. Ale nie dlatego, że mężczyźni przejmują więcej obowiązków opiekuńczych. To raczej kobiety robią mniej. Do tej zmiany mogły przyczynić się technologie wspomagające, usługi dostawy do domu lub zwiększone zatrudnienie kobiet. Jednak technologia może wspierać pewne zmiany jedynie poprzez outsourcing części obowiązków związanych z opieką. Aby przejść ostatnią milę, potrzebne będą zmiany strukturalne — jak twierdzi Claudia Goldin, profesor ekonomii i laureatka Nagrody Nobla w 2023 r.: — Nigdy nie będziemy mieli równości płci, dopóki nie będziemy mieli równości między parami.

Po raz pierwszy od 10 lat liczba kobiet w parlamentach i w zarządach zbiegła się i wynosi 33 proc. Ustawodawstwo otwiera drogę do znaczących zmian. Ustawowe kwoty w ośmiu państwach członkowskich UE pomogły przełamać szklany sufit w firmach, dzięki czemu na stanowiskach kierowniczych pojawiło się więcej kobiet, co wpłynęło na większą innowacyjność, kreatywność i produktywność w zarządach. Miejmy nadzieję, że dyrektywa dotycząca równowagi płci w zarządach spółek — zatwierdzona w zeszłym roku — utrzyma dynamikę i będzie miała wpływ na inne państwa członkowskie UE.

Obecnie potrzebujemy bardziej ukierunkowanych działań w parlamentach, aby przyspieszyć postęp w sferze politycznej — zwłaszcza w kontekście wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2024 r.

PRACA DO WYKONANIA

Przede wszystkim segregacja płci na rynku pracy nie poruszyła się ani o centymetr. Odnotowano postęp w obszarze pracy, szczególnie w zakresie elastycznych możliwości zatrudnienia. Uderzające jest jednak to, że na rynku pracy panuje dziś taka sama segregacja płciowa, jak 10 lat temu.

W miarę kształtowania się transformacji cyfrowej i ekologicznej powstaje coraz więcej nowych miejsc pracy, które wymagają zmiany i podnoszenia kwalifikacji, aby sprostać nowym i zmieniającym się wymaganiom na rynku pracy. Kobiety nie są tak zaangażowane, jak mogłyby być. Stopniowo doganiają wymagania dotyczące stanowisk pracy w naukach ścisłych, inżynierii i matematyce (STEM), ale odsetek mężczyzn w zawodach związanych z edukacją, zdrowiem i opieką społeczną (EHW) jest zamrożony. Zielona transformacja nie tylko stworzy popyt na umiejętności STEM, ale stworzy także nowe zapotrzebowanie w sektorze opieki, w którym brakuje ludzi.

DALEKO DO METY?

Tegoroczny wskaźnik równouprawnienia płci pokazuje, że postęp jest możliwy, ale pozostaje kruchy, jeśli nie jest wspierany działaniami we wszystkich obszarach życia we wszystkich państwach członkowskich UE. Praca tutaj nie jest skończona. Musimy iść dalej. Pokonywanie dystansu oznacza przyjęcie perspektywy przekrojowej — szczególnie w przypadku zmian klimatycznych, gdzie różnice między płciami są doświadczane przez różne osoby i grupy. Wiedza prowadzi do zmiany.

JAK W TYM WSZYSTKIM WYGLĄDA POLSKA?

Z 61,9 pkt na 100 Polska zajmuje 18. miejsce w UE pod względem Wskaźnika Równości Płci. Jego wynik jest o 8,3 punktu gorszy od wyniku dla całej UE. Od 2010 r. wynik Polski wzrósł o 6,4 pkt, głównie dzięki poprawie w dziedzinie czasu (+17,3 pkt) i pieniędzy (+8,9 pkt). Od 2020 r. wynik Polski wzrósł o 4,2 pkt, co stanowi jeden z największych skoków wśród państw członkowskich w tym okresie. Można to przypisać wzrostowi w dziedzinie czasu (+ 19,0 pkt). W konsekwencji pozycja Polski w tegorocznym Indeksie awansowała o trzy miejsca, awansując na 18. pozycję w UE.

NAJLEPSZA WYDAJNOŚĆ

Polska zajmuje 16. miejsce wśród wszystkich państw członkowskich w dziedzinie pieniędzy z 78,4 pkt, co oznacza wzrost o jedno miejsce w stosunku do 2020 r. Jednak postęp w punktacji w tej dziedzinie zatrzymał się w tym okresie (+ 0,3 pkt). W dziedzinie pieniądza Polska najwyżej plasuje się w subdziedzinie „sytuacji gospodarczej" (11. miejsce) z wynikiem 92,3 pkt. W subdziedzinie „zasoby finansowe" Polska osiąga 66,6 pkt i zajmuje 16. miejsce, co oznacza wzrost o 0,7 pkt od 2020 r.

NAJWIĘKSZA POPRAWA

Od 2020 r. największa poprawa wyników Polski nastąpiła w dziedzinie czasu (+19,0 pkt), przesuwając kraj o 15 miejsc na 4. pozycję. Jest to największy wzrost pozycji w rankingu wśród wszystkich państw członkowskich w tej dziedzinie i wynika również ze zróżnicowanego tempa zmian w tej dziedzinie w kilku innych krajach. Głównym czynnikiem wzrostu Polski w tej dziedzinie była poprawa w subdziedzinie „działań społecznych" (+26,0 pkt). Polska uzyskała w tej subdziedzinie 69,0 pkt i awansowała o 18 miejsc, plasując się na 2. miejscu w analogicznym rankingu.

WIĘKSZOŚĆ DO POPRAWY

Najniżej punktowaną domeną Polski jest władza (36,4 pkt). Pomimo wzrostu wyniku od 2020 r. (+2,0 pkt) Polska utrzymuje się tutaj na 20. miejscu. Wynika to z szybszego postępu innych państw członkowskich, przy jednoczesnym zahamowaniu postępu w subdziedzinie „podejmowania decyzji politycznych", w której Polska uzyskała 47,2 pkt. W subdziedzinie „podejmowania decyzji społecznych" Polska zajmuje 26. miejsce z wynikiem 26,2 pkt, co jest najniższym wynikiem Polski spośród wszystkich subdziedzin.

Czyli... działamy!

OPRAC. MMB

> CO DRUGA KOBIETA W POLSCE W WIEKU 25-34 LATA MA WYŻSZE WYKSZTAŁCENIE.

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 4c06ee8281

TAK ŚWIĘTOWAŁ 9 BATALION DOWODZENIA

— Dzięki tej jednostce mam zabezpieczoną łączność ze wszystkimi oddziałami dywizji — mówi gen. bryg. Wojciech Ziółkowski, dowódca 16 Dywizji Zmechanizowanej. 9 Batalion Dowodzenia obchodził swoje święto.

9 Olsztyński Batalion Dowodzenia jest najstarszą jednostką wchodząca w skład 16 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej. Służy w nim 700 żołnierzy. Żołnierze tej jednostki obchodzili 102. rocznicę jej powołania. Uroczystości rozpoczęły się od mszy w kościele garnizonowym w Olsztynie. Potem na Placu Solidarności wyróżniający się żołnierze otrzymali awanse w stopniach wojskowych oraz resortowe i batalionowe wyróżnienia i odznaczenia.

Batalion, który jest uważany za wojskową elitę, jest przeznaczony do rozwijania i eksploatacji systemu łączności i informatyki oraz stanowisk dowodzenia. Do jego zadań należy jednak także zabezpieczenie logistyczne, a także medyczne. Żołnierzy tej jednostki można zobaczyć podczas większości oficjalnych uroczystości z udziałem wojska.

fot. Stanisław Kryściński

— Wasza praca, poświęcenie i determinacja w zabezpieczeniu funkcjonowania dywizji są nieocenione. To właśnie wy macie ogromny wpływ na efektywność i skuteczność naszych działań — powiedział w swoim słowie skierowanym do żołnierzy 9. Batalionu generał brygady Wojciech Ziółkowski, dowódca 16 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej.

— Nasze wysokie zdolności potwierdziliśmy, realizując zadania w osłonie wschodniej granicy Rzeczpospolitej Polskiej w trakcie kryzysu migracyjnego. Realizowaliśmy zadania począwszy od budowy zapory w rejonie Dubicz Cerkiewnych, a skończywszy na fizycznym, nieprzerwanym i skutecznym zabezpieczeniu całości odcinka, za który odpowiadaliśmy — przypominał w swoim przemówieniu ppłk Przemysław Kurzawiak, dowódca 9 Olsztyńskiego Batalionu Dowodzenia.

Do żołnierzy przemawiał także wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki, który nie tylko gratulował im święta, ale przekazał także słowa wdzięczności za ich służbę i codzienny trud wkładany w wypełnianie obowiązków. Wojewoda podkreślił rolę wojska w trudnym momencie, którym po napaści Rosji na Ukrainę trwa wojna, a Wojsko Polskie jest gwarantem naszego bezpieczeństwa.

— Dzisiejsze obchody są przede wszystkim okazją do wyrażenia wdzięczności za państwa obecność i służbę tu w Olsztynie, w województwie warmińsko-mazurskim, na obszarze zewnętrznej granicy Unii Europejskiej i NATO — stwierdził wojewoda Artur Chojecki.

Uroczyste obchody 102. rocznicy dotyczą powstania jednostki wojskowej, której tradycje batalion dziedziczy. Sięgają one okresu międzywojennego, kiedy 28 października 1921 roku na Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych sformowany został 1. Pułk Wojsk Łączności w Zegrzu, w skład którego wchodziły cztery bataliony: telegraficzny, radiotelegraficzny, kompanii specjalnej i oddziału sztabowego.

W okresie II Wojny Światowej jednostka została sformowana w ramach armii Berlinga. Zaraz po wojnie została rozformowana, by powstać na nowo w roku 1956 jako 9 Pułk Łączności. W 1993 roku sformowano 9 Pułk Dowodzenia. Dwie dekady później na podstawie Rozkazu Dowódcy Garnizonu Warszawa 9 Batalion Łączności został przeformowany 9 Batalion Dowodzenia. Od 27 października 2017 roku wszedł w struktury 16 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Biskupcu!

We wtorek 24 października w Biskupieckim Domu Kultury odbyła się inauguracja roku akademickiego, nowo utworzonego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Biskupcu pn. „Aktywni Wciąż". Uniwersytet powstał kilka miesięcy temu, a już zrzeszył w swoich szeregach 142 osoby, które pragną się rozwijać i edukować.

Przynależność do takiego uniwersytetu daje uczestnikom poczucie wartości, pozwala zdobywać nowe znajomości i umiejętności, a także zapobiega wykluczeniu osób starszych z życia społecznego. Sądząc po frekwencji na gali, jest to długo wyczekiwana inicjatywa społeczna w Biskupcu, która została przyjęta z wielkim entuzjazmem i zapałem. Uroczystość inauguracyjną rozpoczęto od wysłuchania hymnu Gaudeamus. Po muzycznym wstępie przyszła kolej na przemowy, podziękowania, a także prezentację celów i założeń biskupieckiego uniwersytetu. Następnie wyjątkowy i bogaty w wiedzę wykład dla uczestników wygłosił psycholog, terapeuta Jacek Sękiewicz. Podczas uroczystości wystąpił także lokalny zespół Wapniaki, który rozśpiewał wszystkich zebranych i tchnął w nich ogrom pozytywnej energii. Po części oficjalnej wszyscy zebrani wznieśli symboliczny toast za sukces Uniwersytetu, a także skosztowali okazjonalnego tortu. Rok akademicki 2023/2024 na uniwersytcie Trzeciego Wieku w Biskupcu uznano za otwarty!

– Myśl o utworzeniu Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Biskupcu pojawiła się już dawno w naszym społeczeństwie lecz brakowało osób, które chciałyby to koordynować i prowadzić. Dzięki zaangażowaniu całego Zarządu Stowarzyszenia „Aktywni Wciąż" sytuacja się zmieniła i dziś mamy pierwszy w historii uniwersytet! Jestem bardzo dumny i szczęśliwy. Takie inicjatywy są wyjątkowe, tak samo jak i nasi Mieszkańcy, i wierzę w to, że uniwersytet przyniesie im wiele korzyści, rozwój i radość. I tego im serdecznie życzę. – mówił Kamil Kozłowski, Burmistrz Biskupca.

131023otbr-b-M

eprasa.pl 4c06ee8281

SZKOŁA ROLNICZA ZOSTANIE W SMOLAJNACH

W środę opisaliśmy dramat uczniów Zespołu Szkół Rolniczych im. bp. Ignacego Błażeja Krasickiego w Smolajnach koło Dobrego Miasta. Szkoła istnieje od przeszło 60 lat. Kształci jednych z najlepszych w kraju techników rolnictwa i weterynarii. Teraz toczyła batalię o możliwość budowy własnej siedziby.

Starosta olsztyński wskazał na ten cel 7-hektarową działkę w Smolajnach. W pobliżu zabytkowego pałacu, ale poza terenem chronionym przepisami konserwatorskimi. Konserwator zabytków zgłosił jednak potrzebę uzgodnienia z nim planu zagospodarowania przestrzennego. W powietrzu zawisła groźba nie tylko utraty szansy budowy nowej siedziby, ale także utraty uzyskanej już na ten cel dotacji 12 mln zł.

Kilkuset uczniów i absolwentów podpisało petycję do konserwatora zabytków. Prosili w niej, żeby umożliwić budowę ich szkoły. Sytuacja była bardzo napięta. W czwartek mijał termin, w którym wojewódzki konserwator zabytków mógł skutecznie zablokować plany inwestycji.

fot. ZW

— To bardzo ważna dla naszego powiatu szkoła. Kształci bardzo potrzebnych nam specjalistów — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński

Nasza publikacja wywołała duże poruszenie. Także w urzędzie konserwatorskim. Ostatecznie najważniejszy na Warmii i Mazurach urzędnik, którego zadaniem jest dbanie o zabytki w regionie, odstąpił od swoich uwag przy uzgadnianiu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

— To prawda, nie skorzystaliśmy z naszego prawa do egzekwowania uzgodnień i nie zgłosiliśmy w upływającym terminie swoich uwag — potwierdza w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" Dariusz Barton, Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Konserwator Zabytków. — Naszym zamiarem nie było blokowanie inwestycji, ale wprowadzenie zmian, które w naszym zamiarze miały poprawić funkcjonalność obiektu — zastrzega.

Dobra informacja dotarła do szkoły w piątek rano. Dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych nie ukrywa zadowolenia. — Bardzo oczekiwaliśmy takiego biegu wydarzeń. Dziękuję „Gazecie Olsztyńskiej" za nagłośnienie naszej sprawy i każdemu, kto podpisał naszą petycję — mówi dyrektor Agnieszka Gołębiowska-Węckowicz. — Teraz mamy otwartą drogę do budowy bursy, która jest pierwszym etapem do dalszych planów.

Przypomnijmy. Szkoła do 1991 roku mieściła się w zabytkowym Pałacu Biskupów Warmińskich w Smolajnach. Zabytek został zwrócony Kościołowi. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaaprobował przekształcenie budynków kompleksu Pałacowo Parkowego w Smolajnach na muzeum Biskupa Ignacego Błażeja Krasickiego. Część pomieszczeń zostało użyczonych szkole do 2029 roku. Z tą datą placówka całkowicie utraci możliwość korzystania z budynków w Smolajnach. Nadal tam są stajnia, konie, zajęcia praktyczne. Główna siedziba została przeniesiona do Dobrego Miasta. Mieści się jednak w także jedynie użyczonym budynku. A ten, według dyrekcji szkoły, jest zbyt mały na potrzeby rozrastającej się placówki.

— Pierwszym krokiem będzie budowa bursy. Wielu z naszych uczniów jest spoza terenu powiatu. Ta powinna powstać w dwa najbliższe lata. Powrót do Smolajn jest dla nas bardzo ważny, bo przecież szkoła rolna kształci w kontakcie z zajęciami praktycznymi — mówi nam dyrektor Agnieszka Gołębiowska-Węckowicz.

Fot. archiwum

Zespół Szkół Rolniczych im. bp Ignacego Błażeja Krasickiego w Smolajnach

Z finału sprawy zadowolony jest starosta powiatu olsztyńskiego Andrzej Abako. — To bardzo ważna dla naszego powiatu szkoła. Kształci bardzo potrzebnych nam specjalistów. Teraz będzie możliwe dalsze przygotowanie dokumentacji w kierunku wydania zgody budowlanej — powiedział nam starosta olsztyński. — Planowana zabudowa ma charakter folwarczny i nie będzie kolidowała z zabytkowym charakterem otoczenia pałacu — zapewnił.

Zespołu Szkół Rolniczych im. bp. Ignacego Błażeja Krasickiego w Smolajnach ma 185 uczniów oraz ponad 100 słuchaczy na Kwalifikacyjnym Kursie Zawodowym. Przeszło 90 uczniów korzysta z bursy.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

Fundusze Europejskie Program Regionalny

Rzeczpospolita Polska

WARMIA MAZURY Zdrowe życie, czysty zysk

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

E-PŁATNOŚCI W GMINIE BISKUPIEC

Na stronie internetowej www.biskupiec.pl funkcjonuje zakładka, umożliwiająca podgląd zobowiązań wobec gminy, a także płatności on-line.

E-usługi funkcjonują w gminie Biskupiec już jakiś czas. Dzięki tej inwestycji jej mieszkańcy mają dostęp do szerszego zakresu usług publicznych on-line, co zapewnia im większą elastyczność i wygodę. Korzystanie z elektronicznych usług publicznych może zaoszczędzić czas i zapobiec konieczności fizycznego stania w kolejkach w urzędach. W związku z powyższym na stronie internetowej **www.biskupiec.pl** umieszczono zakładkę OPŁATY przekierowującą do platformy, na której można zobaczyć własne zobowiązania wobec gminy, a także dokonać płatności.

Jak założyć konto klienta? Istnieją dwa sposoby. Pierwszy to użycie konta na **login.gov.pl**. Użytkownik posiadający konto na profilu zaufanym bądź e-dowodzie może skorzystać z tej opcji, dzięki czemu jego dane zostaną automatycznie przeniesione do platformy OPŁATY. Drugi sposób, standardowy, za pomocą loginu i hasła, wymaga utworzenia konta i aktywacji za pomocą linku, który użytkownik otrzyma w e-mailu na podaną skrzynkę pocztową. Następnie użytkownik musi udać się do Urzędu Miejskiego w Biskupcu, gdzie za okazaniem dowodu osobistego potwierdzi swoją tożsamość.

Do czego służy platforma OPŁATY? Po utworzeniu konta system automatycznie pobiera dane użytkownika i jego zobowiązania wobec gminy. Platforma pozwala na podgląd i regulację opłat: podatek od osób fizycznych oraz opłaty za gospodarowanie odpadami, a także pokazuje ewentualne nadpłaty. Dzięki temu użytkownik na bieżąco zna swoje saldo, nie musi szukać decyzji podatkowych czy za odpady. W każdej chwili może sprawdzić stan rachunku, termin zobowiązania czy należną kwotę. Ponadto po zalogowaniu się istnieje także możliwość płatności za zobowiązania za pośrednictwem internetowej usługi finansowej PayPal.

Podsumowując, strona **e.biskupiec.pl** umożliwia w prosty i bardzo przystępny sposób podejrzeć zobowiązania podatkowe i za gospodarowanie odpadami w każdej dowolnej chwili bez konieczności wychodzenia z domu. To praktyczne rozwiązanie z pewnością przypadnie do gustu wielu mieszkańcom gminy Biskupiec!

Zachęcamy do korzystania!

Projekt „E-usługi dla BiskUPca – etap 2" dofinansowany został ze środków RPO WM na lata 2014-2020, osi Cyfrowy Region RPWM.03.00.00, działania Cyfrowa dostępność informacji sektora publicznego oraz zakup sprzętu komputerowego.

131023otbr-a -P

eprasa.pl 4c06ee8281

POLITYCY: TO JEST DLA NAS WAŻNE

Po wyborach kontynuujemy cykl, w którym politycy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi.

Iwona Arent,
posłanka Prawa i Sprawiedliwości

Jeżeli chodzi o ważne wydarzenia ubiegłego tygodnia, to nie sposób nie powiedzieć kilku zdań na temat postanowień Komisji Spraw Konstytucyjnych Parlamentu Europejskiego (AFEC), która przyjęła w środę sprawozdanie zalecające zmianę unijnych traktatów – o Unii Europejskiej oraz o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Na to naszej zgody nie ma, bo gdy wchodziliśmy do Unii Europejskiej, to wierzyliśmy w to, że będziemy tworzyć wspólną niepodległych, suwerennych państw. Nie chcemy oddawać część naszej polityki wewnętrznej innym podmiotom zewnętrznym. Nie uważamy za właściwe zmienianie dotychczasowych reguł. To, co dzieje się dzisiaj w Unii Europejskiej, jest niezwykle ważne dla Polski oraz naturalnie dla samych Polaków. Albo będziemy suwerennym państwem, albo niemieckim landem. Tak więc kluczowe jest, żebyśmy zachowali prawo weta. Landyzacja całej UE jest niebezpiecznym zjawiskiem, o którym trzeba głośno i otwarcie mówić. Nie ukrywajmy, że w UE kluczowe zdanie należy do Niemiec i Francji. Reszta krajów ma się dostosować, dlatego jeszcze raz powtórzę: na to naszej zgody nie ma!

Urszula Pasławska
posłanka Polskiego Stronnictwa Ludowego

W nocy z soboty na niedzielę znów przestawialiśmy zegarki. Czy nie macie Państwo dosyć zmian czasu dwa razy do roku? Jeśli tak, mam dobrą wiadomość: ta zmiana ma szansę być jedną z ostatnich dzięki politykom Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Dla nas najważniejsze jest skuteczne załatwianie codziennych spraw. Zmiana czasu w XXI wieku nie ma sensu, a komplikuje ludziom życie. Dlatego europosłowie PSL w 2018 roku złożyli w Parlamencie Europejskim projekt ujednolicenia czasu na całym kontynencie. Prace przerwała jednak pandemia COVID.

Teraz zamierzamy wrócić do pomysłu na forum krajowym. Liczymy, że nowy Sejm poprze naszą propozycję i wtedy raz na zawsze skończymy z przestawianiem zegarków. Wtedy w Polsce przez cały rok obowiązywać będzie jeden stały czas.

Marcin Kulasek
poseł Nowej Lewicy

Slalom gigant Andrzeja Dudy

Za nami konsultacje w Pałacu Prezydenckim. Nie wiem, co zrobi Prezydent Duda. Wiem, co powinien zrobić. Powinien powierzyć misję tworzenia rządu obozowi, za którym stoi 248 głosów w Sejmie. Naszym kandydatem na premiera jest Donald Tusk.

Nie ma dwóch równoważnych obozów. Jest obóz opozycji, która wygrała wybory i ma 248 mandatów. Jest obóz Morawieckiego, który ma 194 mandaty i przegrał wybory.

Zbliża się sezon skoków narciarskich. To tak, jakby jeden skoczek skoczył na mamucie 248 metrów, a drugi 194 metry, a Duda mówił, że to tak samo odległe skoki. Takiego sędziego ludzie wysłaliby do okulisty. Duda lubi narciarstwo, więc może zrozumie tę metaforę. Chociaż prezydent chyba woli narciarstwo alpejskie. I właśnie funduje Polsce slalom gigant między logiką, matematyką a polityką. Wszyscy wiemy, że ten slalom gigant Dudy musi się zakończyć upadkiem i twardym zderzeniem z faktami. Po co to prezydentowi?

Donald Tusk będzie premierem. Czy dwa tygodnie wcześniej, czy później, to zależy od Andrzeja Dudy. Dla Polski im wcześniej tym lepiej. Trzeba uruchomić pieniądze z KPO. Trzeba dać podwyżki nauczycielom. Trzeba zacząć naprawiać edukację po Czarnku. Zadań jest wiele, a czas nagli.

Rząd utworzą Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga i Lewica. Mamy razem 248 głosów. To bezpieczna większość.

MOST OBROTOWY CZEKA POWAŻNA NAPRAWA

Dobra wiadomość jest taka, że końca dobiega remont nabrzeży giżyckiego Kanału Łuczańskiego, a zła, że zabytkowy most obrotowy nad kanałem czeka poważny remont. W tym roku ma zostać wykonana naprawa doraźna, aby choć raz otworzyć przęsło mostu.

Liczący ponad 100 lat most obrotowy ma 20 metrów długości i 8 metrów szerokości. Waży 100 ton i ręcznie obsługuje go jedna osoba. Stanowi ciekawy zabytek techniki; ze względu na typ konstrukcji jest unikatowy w skali kraju (to jeden z kilku mostów tego typu w Europie). Otwieranie i zamykanie mostu w sezonie zawsze przyciąga rzesze turystów.

Przypomnijmy, że poprzedni duży remont tego mostu odbył się w 2019 roku. Rozebrano wówczas wszystkie elementy drewniane – zarówno z pokładu dolnego, jak i górnego, oczyszczono całą konstrukcję stalową oraz zabezpieczono antykorozyjnie. Wyremontowano także sterownię.

Teraz most praktycznie przez cały sezon był nieczynny z powodu awarii. Według ekspertyzy, którą zleciło Starostwo Powiatowe w Giżycku (zarządca mostu), do uszkodzenia doszło w wyniku prac remontowych nabrzeży Kanału Łuczańskiego. W ekspertyzie wskazano, że nastąpiło przesunięcie przyczółków mostu, szczególnie jednego, które zdaniem specjalistów było spowodowane wibracjami, jakie występowały przy pracach remontowych nabrzeży. Przesunięcie przyczółków spowodowało zablokowanie mostu.

PGW Wody Polskie (inwestor remontu kanału) wskazuje, że ta przyczyna nie jest jednoznaczna. Jak w sierpniu br. informowała rzeczniczka PGW Wód Polskich w Białymstoku Joanna Szerenos-Pawlicz, trwa analiza wykonanej ekspertyzy technicznej mostu drogowego, obrotowego na Kanale Łuczańskim, więc przedwczesne jest wysnuwanie wniosków o przyczynie awarii obiektu, a tym bardziej o partycypowaniu Wód Polskich w kosztach jego naprawy.

— Czujemy się stroną pokrzywdzoną, dlatego wezwaliśmy PGW Wody Polskie do naprawy szkód, ale nie uzyskaliśmy jeszcze konkretnej odpowiedzi. Od pierwszego dnia awarii robimy wszystko, aby jak najszybciej naprawić most, pozyskując między innymi środki zewnętrzne. To oczywiście nie zamyka drogi do roszczeń wobec Wód Polskich — mówi wicestarosta Mateusz Sieroński.

Fot. Katarzyna Tomaszewicz

W ekspertyzie zleconej przez giżyckie starostwo wskazano sposoby usunięcia awarii. Naprawa doraźna pozwoliłaby na otwarcie przęsła jeszcze teraz, jesienią, aby statki Żeglugi Mazurskiej mogły wpłynąć na zimowanie do basenu ŻM, który znajduje się przy kanale.

— Mamy już dokumentację potrzebną do wykonania naprawy doraźnej, mamy uzgodnienia z konserwatorem zabytków i Wodami Polskimi — twierdzi wicestarosta. — Mamy nadzieję, że ta naprawa pozwoli także w przyszłym sezonie otwierać most trzy razy dziennie dla ruchu wodnego, ale o tym przekonamy się po wykonaniu prac.

Drugi etap naprawy mostu, czyli przebudowa przyczółków, wiąże się z dużymi i długotrwałymi pracami oraz wysokimi kosztami.

— Tu także potrzebna jest dokumentacja techniczna, wyłonienie wykonawcy, to wymaga czasu. Sama przebudowa może potrwać około roku. Na prace związane z naprawą mostu uzyskaliśmy dofinansowanie z Polskiego Ładu – 7,5 mln zł — przekazuje wicestarosta Mateusz Sieroński.

KATARZYNA TOMASZEWICZ

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy

Rodzinie oraz Bliskim

z powodu śmierci

Pana

Lecha Jana Nitkowskiego

Burmistrza Barczewa w latach 2006-2018, członka Zarządu Powiatu Olsztyńskiego w latach 1998-2006

składa
Jan Harhaj
Przewodniczący Konwentu Powiatów Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Starosta Lidzbarski

28123lwwl-a -P

Z wielkim smutkiem żegnamy

ś. † p.

Bogdana Merynga

Człowieka o otwartym sercu, Przyjaciela młodzieży i nauczycieli.

Rodzinie Zmarłego

składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Koledzy Czesław, Jerzy, Kazimierz, Marian, Romuald, Wojciech i Zbigniew

202423opb1-a-M

eprasa.pl 4c06ee8281

Wyróżnia ich wyjątkowe podejście do klienta

Dbanie o wygląd jest bardzo ważne dla dobrego samopoczucia oraz pewności siebie. Warto robić to regularnie. Warto zaufać profesjonalistom i wybrać się do salonu kosmetycznego. W „Metamorfozie" skorzystać można z różnorodnych zabiegów, dzięki którym zadbamy o swój komfort i samopoczucie. Od kilku miesięcy można też w salonie wykonać tatuaż.

Metamorfoza" to kameralny gabinet kosmetyczny w Szczytnie. Właścicielką salonu jest pani Justyna Kowalczyk, która prowadzi go od 11 lat. Cały czas wzbogaca swoje usługi i szkoli się, by klientki były jak najbardziej zadowolone. W trosce o chwilę relaksu i odprężenia dba by było to miejsce przyjazne i otwarte dla kobiet i mężczyzn. Oprócz podstawowych zabiegów takich jak: oczyszczanie skóry, peeling wodorowy, depilacja, manicure czy pedicure. Wszystkie zabiegi są wykonywane profesjonalnie i z użyciem najlepszych kosmetyków.

Ten salon to z pewnością nie tylko „mury" i prosty wystrój, które klienci doceniają. Salon to przede wszystkim znakomite panie, to profesjonalizm, doświadczenie i doskonała znajomość kosmetologii, która często graniczy z medycyną estetyczną, to również uśmiech i indywidualne traktowanie każdego klienta i jego problemów.

fot. Arch. prywatne

Zabiegi dobierane są indywidualnie do potrzeb cery i samopoczucia klienta

Tatuowanie było marzeniem pani Justyny

Domowa atmosfera jest ważna

Justyna Kowalczyk prywatnie jest żoną Igora i mamą dwóch synów: 15-letniego Borysa i 7-letniego Kuby. Pochodzi z Olsztyna, a od kilku lat mieszka w Pasymiu. Tu wybudowała z mężem dom i jest to jej wymarzone miejsce, w którym czuje się szczęśliwa i bezpieczna.

Właścicielka „Metamorfozy" bardzo dba o swoje klientki, zapewnia im nie tylko profesjonalne zabiegi, doskonałe kosmetyki, ale także miłą atmosferę. Cały czas się rozwija, pracuje w zawodzie już kilkanaście lat. Ma ogromne doświadczenie. Zawsze chętnie doradzi, coś podpowie, a przy tym jest zawsze uśmiechnięta.

— U podstaw sukcesu mojej firmy leży to, że lubię ludzi, zarówno klientów, jak i moich pracowników. Moje predyspozycje organizacyjne i biznesowe są na drugim miejscu. Salon kosmetyczny, nawet ten najpiękniejszy i najbardziej luksusowy, bez odpowiedniego, doświadczonego i lubiącego swoją pracę personelu nie będzie się rozwijał. Dlatego właśnie ogromną uwagę przywiązuję do rekrutacji, a także motywowania i utrzymania pracowników salonu. Żeby dobrze pracować, musimy być zgodnym i zaangażowanym teamem — tłumaczy pani Justyna. — Poziom polskiej kosmetyki jest na bardzo wysokim poziomie. W moim salonie można wykonać wszelkie zabiegi z medycyny estetycznej, z kosmetyki, pielęgnacji skóry, paznokci oraz makijaże. Praca sprawia mi wiele radości, bo jeśli kocha się to, co się robi, staje się to nie obowiązkiem, a przyjemnością. Nie jest to może gabinet, o jakim marzyłam, jednak na tych małych powierzchniach staramy się robić klimat, w którym klientki czują się dobrze i wychodzą zadowolone nie tylko z wykonanego zabiegu, ale też odprężone i zrelaksowane. Dbamy o to, by efekt naszej pracy gabinetowej został przedłużony i pogłębiony. Pomożemy klientowi dokonać analizy i doboru kosmetyków do pielęgnacji domowej. Najważniejsza jest jednak dla nas domowa atmosfera, w której każdy może się zrelaksować oraz zadbać o dobry wygląd i samopoczucie.

Praca to pasja

Wieloletnie doświadczenie pozwoliło pracownikom salonu na wypracowanie terapii zabiegowych łączących ze sobą osiągnięcia najnowszych technologii z zabiegami, które w naturalny sposób motywują nasz organizm do samodzielnego uruchomienia procesów regeneracyjnych. Efektem tego jest widoczna poprawa wyglądu i kondycji skóry oraz całego organizmu.

— Moja praca to moja pasja. Uwielbiam to, co robię. Nie wyobrażam sobie innej pracy. Uważam, że poza umiejętnościami wykonywania zabiegów kosmetycznych, dobra kosmetyczka powinna być miła i sympatyczna. Musi również wzbudzać zaufanie swoją fachową wiedzą i postawą. Klienci doceniają uczciwość, zaangażowanie, poczucie humoru i indywidualne podejście. Pasja i zaangażowanie pomaga przezwyciężyć wszystkie trudności, ale to nie wystarczy. Podstawą jest wiedza, umiejętności, wysokiej jakości sprzęt oraz kosmetyki. W swoim salonie od początku dbam o jakość oferowanych usług. Najważniejszy jest dobrze wykonany zabieg — opowiada. — Kobiety od zawsze dbały o swój wygląd. Przy fotelu jestem już około 12 lat. Jest to czas wypełniony wyzwaniami oraz doświadczeniami, które nieustannie pchały mnie do stworzenia nietuzinkowego i wyjątkowego miejsca. Na przestrzeni lat nauczyłam się czego potrzebują moje klientki. Dzięki setkom godzin spędzonych na wykonywaniu zabiegów, wypełnionych rozmowami, wiem jak ważne jest indywidualne podejście do każdego klienta. Nasz salon to miejsce, w którym zabiegi dobierane są indywidualnie do potrzeb cery i samopoczucia. Łamiemy procedury, by osiągnąć jak najlepsze efekty zabiegowe. Łączymy terapię tak, by wypracować najszybsze efekty pięknej i zdrowej skóry. Stawiamy na jakość, dlatego każdy zabieg i każda marka z którą współpracujemy, została selektywnie i dokładnie dobrana. Zaufanie i bezpieczeństwo to filary współpracy. Zapraszam na konsultację i zabiegi. Porozmawiajmy, poznamy się lepiej, by stworzyć program domowej i profesjonalnej pielęgnacji, która zadba o cerę w każdym wymiarze.

Mężczyźni też dbają o wygląd

Warto pamiętać o tym, iż nie tylko kobiety lubią i mogą dbać o swój wygląd i samopoczucie. Także panowie powinni to robić. W ofercie salonów kosmetycznych jest dostępnych wiele zabiegów, które przydają się w dbaniu o wygląd zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Dbanie o siebie to prawdziwa oznaka zarówno męskości, jak i kobiecości. Warto korzystać z usług salonów kosmetycznych regularnie, aby przekonać się, jak wiele można dzięki temu zyskać.

— Najczęściej wykonują oczyszczanie twarzy, manikiur i pedikiur. Bardzo chętnie wracają na zabiegi — mówi. — Dbałość o detale w wykonywaniu nawet drobnych czynności związanych z naszą pracą oraz pogodne usposobienie pozwalają poznawać potrzeby i marzenia kobiet i mężczyzn, którzy odwiedzają salon. Z pasją i oddaniem realizujemy misję pomocy wszystkim tym, którzy pragną zachwycać urodą i klasą niezależnie od wieku.

Nowa usługa – tatuaże

Od kilku miesięcy w Salonie pani Justyny można wykonać tatuaż.

— Tatuowanie było moim marzeniem od zawsze. W końcu udało mi się je spełnić. Uzyskałam certyfikat i zaczęłam działać. Zaczynam od dialogu z klientem na temat tego, jak ma wyglądać to, co chce na skórze. Później, po otrzymaniu wszystkich informacji, siadam z herbatką i zaczynam pracować — opowiada. — Ode mnie zależy, w jaki sposób wykonam tatuaż, ale też ważne jest, by klientowi się to spodobało. To on jest najważniejszy, bo to on będzie nosił go przez całe życie. Tatuaż jeszcze nigdy nie rozwijał się tak dynamicznie jak dziś, przeżywając swój renesans. Jednak decyzja o wykonaniu tatuażu, to decyzja poważna, ponieważ rysunek raz umieszczony pod skórą, pozostaje tam już całe życie.

Joanna Karzyńska

PROMOCJA

eprasa.pl 4c06ee8281

Przybędzie pół tysiąca tanich mieszkań

Zastępca burmistrza Iławy, Krzysztof Portjanko wraz z samorządowcami z terenu województwa warmińsko-mazurskiego złożył podpis na akcie erekcyjnym powołującym do życia spółkę Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa Krajowy Zasób Nieruchomości „Pojezierze".

W sierpniu tego roku złożyłem do Rady Miejskiej w Iławie wniosek o zatwierdzenie uchwały w spr. objęcia udziałów w SIM. Iława, będąc jej członkiem ma możliwość pozyskania dotacji rządowej w wysokości 3 mln złotych — mówi burmistrz Iławy Dawid Kopaczewski.

28 sierpnia Rada Miejska w Iławie podjęła uchwałę, w której wyraziła zgodę na utworzenie spółki Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa KZN Pojezierze w Elblągu. Ma ona w przyszłości wybudować m.in. w Iławie mieszkania na wynajem o umiarkowanym czynszu.

12 października w Elblągu przedstawiciele 10 samorządów w obecności wicewojewody warmińsko-mazurskiego Piotra Opaczewskiego, złożyli podpisy na akcie erekcyjnym powołując tym samym trzecią Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową na Warmii i Mazurach SIM KZN Pojezierze. Od teraz do SIMów należy 46 samorządowców.

Do SIM KZN „Pojezierze" oprócz miasta Iława przystąpiły także: Tolkmicko, Węgorzewo, miasto Bartoszyce, miasto Lubawa, gmina wiejska Braniewo, Orneta, gmina wiejska Lidzbark Warmiński Rybno oraz Radzyń Chełmiński z województwa kujawsko-pomorskiego. W powyższych miejscowościach w ciągu najbliższych lat ma powstać około 500 nowych mieszkań na wynajem.

Czym jest SIM?

SIM to Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa realizująca budownictwo społeczne. Jej zadaniem jest budowanie mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu. Powstała ona w odpowiedzi na rosnące potrzeby mieszkaniowe. Trudności z zakupem własnego mieszkania - brak zdolności kredytowej lub niewystarczające fundusze na wynajem z rąk prywatnego właściciela - to częste problemy, które rozwiązać może spółka powołana przy wsparciu Krajowego Zasobu Nieruchomościami. SIM-y to spółki tzw. not for profit budujące mieszkania społeczne. Udostępniają one mieszkania pod wynajmem z niższym czynszem w porównaniu do obecnych cen rynkowych, z możliwością ich wykupu.

red. al

F. arch. UM Iława

W październiku przedstawiciele 10 samorządów złożyli podpisy na akcie erekcyjnym powołując tym samym trzecią Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową na Warmii i Mazurach

Co oznacza przystąpienie Iławy do SIM?

— Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców Iławy, którzy mają trudności w zakupie mieszkania, podjęliśmy decyzję o przystąpieniu do Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej KZN Pojezierze. Oznaczać to będzie lepszy dostęp do mieszkań dla iławianek i iławian, a więc istotnie poprawi jakości ich życia — komentuje burmistrz Dawid Kopaczewski

SIM oznacza m.in.:

- możliwość zamieszkania w SIM bez konieczności zaciągania wysokiego kredytu,
- nawet o połowę niższe stawki czynszu niż na rynku komercyjnym,
- możliwość zmiany umowy najmu na umowę najmu z dojściem do własności (uzyskanie własności mieszkania w perspektywie lat).

źródło: UM Iława

Pierwszy w Polsce szpital z drewnianych modułów

W październiku w ostródzkim szpitalu generalny wykonawca zorganizował dni otwarte, podczas których prezes firmy Ekoinbud z Gdańska, Tomasz Balcerowski, przedstawił stan zaawansowania robót budowlanych nowego skrzydła szpitala.

Podczas spotkania na placu budowy prezes Tomasz Balcerowski szczegółowo omówił zalety zastosowanej technologii, a zaproszeni goście obejrzeli wznoszony budynek. W spotkaniu wzięli udział: marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezin, starosta ostródzki Andrzej Wiczkowski, prezes szpitala Jacek Dudzin oraz samorządowcy powiatu ostródzkiego i pracownicy generalnego wykonawcy.

Ostródzki szpital jest pierwszym w Polsce takim obiektem wznoszonym w technologii modułowych budynków drewnianych. Spółka Ekoinbud specjalizuje się w budowie takich modułowych obiektów użyteczności publicznej. Ze względu na swoje właściwości, materiały te nie podlegają pęknięciom ani odkształceniom, pozostają odporne na uszkodzenia. Wykorzystywane materiały dobrze izolują ściany zewnętrzne i dach budynku w okresie zimowym, latem chroniąc go przed ciepłem zewnętrznym, dzięki czemu generują spore oszczędności związane z ogrzewaniem i wychładzaniem budynku. To niewątpliwie w przyszłości wpłynie na obniżenie kosztów eksploatacji.

fot. arch. Starostwo Powiatowe w Ostródzie

„Drewniane" skrzydło szpitala w Ostródzie

— Pierwotnie projekt budowy nowego skrzydła szpitala zakładał budowę w systemie modułowym 3D dla konstrukcji stalowej — mówił Gazecie Jacek Dudzin, prezes Szpitala S.A. w Ostródzie. — Dopuściliśmy w przetargu także inne możliwości. Firma Ekoinbud z Gdańska wykonuje prefabrykowane moduły drewniane, wykorzystywane później przy budowie obiektów. Byłem u nich w Gdańsku i obejrzałem proces produkcyjny. Ramy drewniane wypełniane są specjalną wełną drzewną, tłoczoną pod dużym ciśnieniem i wzmacniane warstwami usztywniającymi.

Nowe skrzydło szpitala już stoi. Trwają prace związane z instalacjami wewnątrz budynku. Co tam się znajdzie? W nowym skrzydle będzie przede wszystkim izba przyjęć i zespół pracowni, m.in. gabinety zabiegowy, badań, izolatka, sala resuscytacyjno - zabiegowa, pomieszczenia techniczne, wydzielony podjazd dla karetek z bramami segmentowymi, pracownia USG, gastroskopii i kolonoskopii oraz na piętrze budynku oddział chirurgii urazowo – ortopedycznej. Wartość inwestycji wynosi 21.380.000 zł. Zakończenie rozbudowy wraz z uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie przewidziane jest na czwarty kwartał 2023 r. i odbędzie się w terminie. Pierwsi pacjenci mają się tu pojawić jeszcze w tym roku.

bcl

PROMOCJA

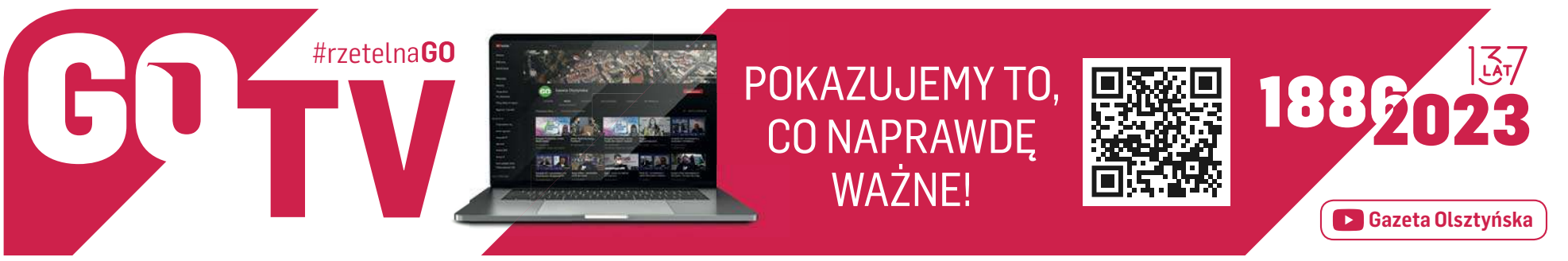

eprasa.pl 4c06ee8281

PGE kupiła farmę wiatrową Zalesie

PGE Energia Odnawialna z grupy PGE kupiła farmę wiatrową Zalesie o mocy 24,85 MW, w województwie warmińsko-mazurskim – poinformowała PGE w komunikacie prasowym.

F. Pixabay

Grupa PGE po tej transakcji posiada w swoim portfelu elektrownie wiatrowe o łącznej mocy blisko 800 MW

Konsekwentnie rozbudowujemy nasz portfel zeroemisyjnych źródeł, nie tylko realizując własne inwestycje, ale również poprzez akwizycje perspektywicznych aktywów. W te działania wpisuje się zakup Farmy Wiatrowej Zalesie, która została uruchomiona we wrześniu br. Po tej transakcji zwiększyliśmy naszą moc zainstalowaną w obszarze energetyki wiatrowej na lądzie do blisko 800 MW i ugruntowaliśmy naszą pozycję lidera energetyki odnawialnej w Polsce — powiedział, cytowany w komunikacie prasowym, Marcin Karlikowski, prezes PGE Energia Odnawialna.

Elektrownia zlokalizowana jest w województwie warmińsko-mazurskim w gminie Płośnica w powiecie działdowskim. Składa się na nią 7 turbin o mocy 3,55 MW każda. Jak podano, inwestycja może zapewnić dostawy energii dla blisko 38 tys. gospodarstw domowych i pozwoli na redukcję emisji CO2 o ponad 61 tys. ton rocznie. Tak szacuje spółka. PGE EO w informacji o transakcji nie przekazała, od kogo odkupiła farmę. Nie podano też kwoty zakupu.

Grupa PGE po tej transakcji posiada w swoim portfelu elektrownie wiatrowe o łącznej mocy blisko 800 MW. PGE Energia Odnawialna planuje docelowo osiągnąć poziom 1,5 GW zainstalowanych mocy wytwórczych. Należąca do Grupy Kapitałowej PGE spółka PGE Energia Odnawialna jest obecnie największym producentem zielonej energii w Polsce. Posiada 21 farm wiatrowych, 29 elektrowni wodnych, 4 elektrownie szczytowo-pompowe oraz 29 farm fotowoltaicznych. Łączna moc zainstalowana wszystkich obiektów wynosi ok. 2478 MW.

SPÓŁKA PGE ENERGIA ODNAWIALNA JEST OBECNIE NAJWIĘKSZYM PRODUCENTEM ZIELONEJ ENERGII W POLSCE.

Przypomnijmy. Starosta działdowski poinformował w sierpniu 2016 roku, że została wydana decyzja o pozwoleniu na budowę farmy wiatrowej Zalesie – siedmiu elektrowni wiatrowych wraz z fundamentami i infrastrukturą towarzyszącą w postaci linii kablowych SN oraz sieci optotelekumanikacyjnej i uziemienia oraz układu komunikacyjnego w miejscowości Zalesie, w gminie Płośnica. Farma Wiatrowa Zalesie ruszyła od 1 września br.

PAP Biznes

56 procent. Polaków regularnie rozmawia o finansach z partnerem

O pieniądzach rozmawia regularnie z partnerem 56 proc. Polaków prowadzących wspólnie gospodarstwo domowe – wynika z badania „Związek a finanse". Co trzecia osoba będąca w związku temat wydatków podejmuje okazjonalnie, np. przed perspektywą wydania większej sumy.

F. Pixabay

Tylko 5 proc. respondentów wskazało, że unika rozmów o pieniądzach z partnerem lub partnerką

Zgodnie z badaniem „Związek a finanse" Santander Consumer Banku, 56 proc. Polaków w związkach formalnych i nieformalnych, prowadzących wspólnie gospodarstwo domowe stwierdza, że regularnie i otwarcie rozmawia o pieniądzach z partnerem lub partnerką. Odpowiedzi takiej udzieliło 58 proc. osób w związku małżeńskim i 50 proc. żyjących w kohabitacie. Dodano, iż takiej odpowiedzi udzieliło 63 proc. 30-latków oraz 59 proc. ankietowanych z wykształceniem wyższym.

Cytowana w raporcie Anna Szczechowiak z Santander Consumer Banku przekazała, że co trzecia osoba w związku „okazjonalnie rozmawia o wydatkach ze swoim partnerem lub partnerką", np. kiedy czeka ich perspektywa wydania większej sumy pieniędzy.

— Wśród nich znalazło się 31 proc. kobiet w porównaniu z 25 proc. mężczyzn. Często odpowiadali tak również 70-latkowie oraz osoby z dużych miast powyżej 250 tys. mieszkańców. W obu przypadkach odsetek wskazujący tę odpowiedź wyniósł 37 proc — przekazała Anna Szczechowiak.

Jak wynika z badania, 9 proc. ankietowanych stwierdziło, że nie porusza z partnerem/partnerką tematu finansów, ponieważ nie czuje takiej potrzeby, natomiast 5 proc. respondentów wskazało, że jest to „niekomfortowy i trudny wątek w ich związku, więc unikają rozmów o pieniądzach z partnerem lub partnerką".

Badanie zostało zrealizowane na zlecenie Santander Consumer Banku przez Instytut Badań Rynkowych i Społecznych metodą CATI w sierpniu 2023 r. na reprezentatywnej grupie 1001 osób w związkach formalnych i nieformalnych, prowadzących wspólne gospodarstwo domowe.

Adrian Reszczyński/PAP

PROMOCJA

eprasa.pl 4c06ee8281

Oszuści wyłudzili ponad 140 mln złotych

42 proc. badanych Polaków powyżej 40 roku życia spotkało się z próbą oszustwa finansowego – wynika z badania „Cyberdojrzali. Bądź mądrzejszy od oszusta". Wśród najbardziej znanych metod oszustw wymieniono m.in. metodę na wnuczka, na policjanta, czy sprzedaż na portalu zakupowym.

F. Pixabay

Wiemy o różnych metodach oszustów, a jednak wciąż wiele osób traci w ten sposób pieniądze

Jak wynika z badania Banku Pocztowego w ramach programu „Cyberdojrzali. Bądź mądrzejszy od oszusta", 42 proc. badanych Polaków spotkało się z próbą oszustwa finansowego, a u 7 proc. była to udana próba. „Liczba respondentów deklarujących kontakt z cyberprzestępcą (41 proc. osób 60+ i 44 proc. osób 40+) prawie nie różni się między grupami, to jednak osoby powyżej 60 roku życia dużo rzadziej (31 proc.) niż osoby po 40 roku życia (42 proc.) zaznaczały odpowiedź jakoby to ich bliscy kiedykolwiek spotkali się z próbą cyberoszustwa" – stwierdzono.

Według autorów raportu, taki rozkład głosów wskazuje, że osoby powyżej 60 roku życia „zdecydowanie częściej mogą być ofiarami przestępców po drugiej stronie telefonu, maila czy komunikatora internetowego". Cytowany w raporcie Krzysztof Mucha z Banku Pocztowego wskazał, że w 2022 r. wg. szacunków policyjnych oszuści posługujący się metodami np. „na wnuczka", „na policjanta" czy „na pracownika banku" wyłudzili ponad 140 mln zł.

Wśród respondentów badania, 88 proc. słyszało o metodzie oszustwa „na wnuczka", 68 proc. „na policjanta", 42 proc. na „sprzedaż na popularnym portalu zakupowym", 35 proc. „na wiadomość hakerską".

„Dobrze znanymi metodami wśród respondentów są też oszustwa finansowe metodami na policjanta/prokuratora/pracownika banku, na dopłatę do paczki czy też piramidy finansowe" – zauważono. Najmniej znana okazała się być metoda „na tanią wycieczkę sakralną", którą zaznaczyło 18 proc. badanych.

Jak wynika z raportu, 94 proc. ankietowanych twierdzi, że osoby w wieku 60+ są najczęstszymi ofiarami oszustw metodą „na wnuczka", a 75 proc. badanych uważa, że osoby w tym wieku są najczęstszymi ofiarami metody na „tanią wycieczkę sakralną". W opinii 56 proc. respondentów każdy, bez względu na wiek, może paść ofiarą oszustw na „dopłatę do paczki", a zdaniem 52 proc., że na „sprzedaż na popularnym portalu zakupowym".

Wśród metod oszustwa, z którymi badani lub ich bliscy mieli do czynienia, najbardziej popularna była metoda na „dopłatę do paczki" (19 proc. respondentów) oraz „metoda na wnuczka" (16 proc.).

> OSOBY POWYŻEJ 60 ROKU ŻYCIA CZĘŚCIEJ MOGĄ BYĆ OFIARAMI PRZESTĘPCÓW.

„Niestety, wyniki badań pokazują także, że aż 17 proc. wszystkich respondentów (16 proc. osób 60+, 17 proc. osób 40+) zaznaczyło odpowiedź „Inne" w pytaniu o rodzaj przestępstwa, z którym spotkali się oni sami lub ich bliscy – a tym samym deklarują, że padli ofiarą oszustwa, które nie kwalifikowało się do żadnej z omawianych, najpopularniejszych kategorii wyłudzeń (zawartych na liście badania)" – poinformowano.

Wskazano, że może to oznaczać, iż „ogólna świadomość istnienia innych sposobów oszustw jest niższa, przez co w efekcie większa część społeczeństwa faktycznie pada ofiarą tych mniej znanych metod wykorzystywanych przez cyberprzestępców".

Badanie zostało przeprowadzone przez Agencję Badań Rynku i Opinii SW Research, na zlecenie Banku Pocztowego, w ramach programu „Cyberdojrzali. Bądź mądrzejszy od oszusta". W ramach badania przeprowadzono 1011 ankiet z reprezentatywnymi grupami osób w wieku 60+ lat (507 ankiet) oraz ich dzieci w wieku 40+ lat (507 ankiet).

Adrian Reszczyński/PAP

Niedługo wszyscy będziemy zarabiać płacę minimalną...

Konieczny jest dialog między rządem a związkami zawodowymi na temat płacy minimalnej; to się wymknęło spod kontroli, niedługo wszyscy będziemy zarabiali płacę minimalną – powiedział w czwartek rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorstw Adam Abramowicz. To w ekonomii absurd — ocenił.

W wystąpieniu podczas czwartkowego otwarcia 13. edycji Europejskiego Kongresu Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Katowicach Abramowicz nawiązywał do motta tegorocznego spotkania „Ready for Change?", m.in. zasygnalizował potrzebę uregulowania przez nowy rząd kwestii płacy minimalnej.

— Jedna z ważniejszych rzeczy, która nas czeka, to dialog między rządem a związkami zawodowymi dotyczący płacy minimalnej. W tej chwili wymknęło nam się to w ogóle spod kontroli, jeśli chodzi o wzrosty płacy minimalnej. Bardzo niedawno związki zawodowe dążyły, żeby płaca minimalna była równa połowie płacy średniej - już w przyszłym roku będzie to 55 proc — podkreślił rzecznik.

Przypomniał, że płacę minimalną GUS wyznacza na podstawie płac pracowników zatrudnionych w firmach powyżej 10 osób; jeżeli natomiast przyjąć wynagrodzenia w całej gospodarce, w tym w mikrofirmach, płaca minimalna wyniesie już 70 proc. średniej.

— Jakie to będą skutki? Spłaszczanie ciągle tych płac powoduje, że nie możemy - mając ograniczone możliwości podnoszenia cen za swoje usługi i towary - wynagradzać pracowników, którzy są efektywni, zaangażowani, pracowici, bo musimy cały czas podnosić płacę minimalną i następuje spłaszczenie tej płacy. Niedługo będziemy mieli sytuację, że wszyscy będziemy zarabiali płacę minimalną - to jest w ekonomii zupełny absurd — ocenił Abramowicz. — Dlatego trzeba podjąć dialog - i nie będzie to łatwe, bo związki zawodowe zawsze będą chciały się wykazać i powiedzieć: załatwiliśmy wam kolejną zmianę, podwyżkę płacy minimalnej. Płaca minimalna musi być powiązana z parametrem ekonomicznym: niech to będzie średnia, ale realna i niech to będzie jakiś stały procent, a nie zależny od tego, jak politycy są gotowi ustępować — zastrzegł.

— To jest zadanie dla rzecznika, zadanie dla rady przedsiębiorców przy rzeczniku i zadanie dla całego biznesu. Ten parametr musimy raz na zawsze zracjonalizować i go uregulować — podkreślił Adam Abramowicz.

W sierpniu rząd przyjął rozporządzenie w sprawie minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2024 r. - od 1 stycznia płaca minimalna wzrośnie do 4242 zł, a minimalna stawka godzinowa wyniesie 27,70 zł. Od 1 lipca minimalna płaca wyniesie 4300 zł, a stawka godzinowa 28,10 zł.

Mateusz Babak/PAP

PROMOCJA

eprasa.pl 4c06ee8281

Krzyżówka klasyczna z hasłem

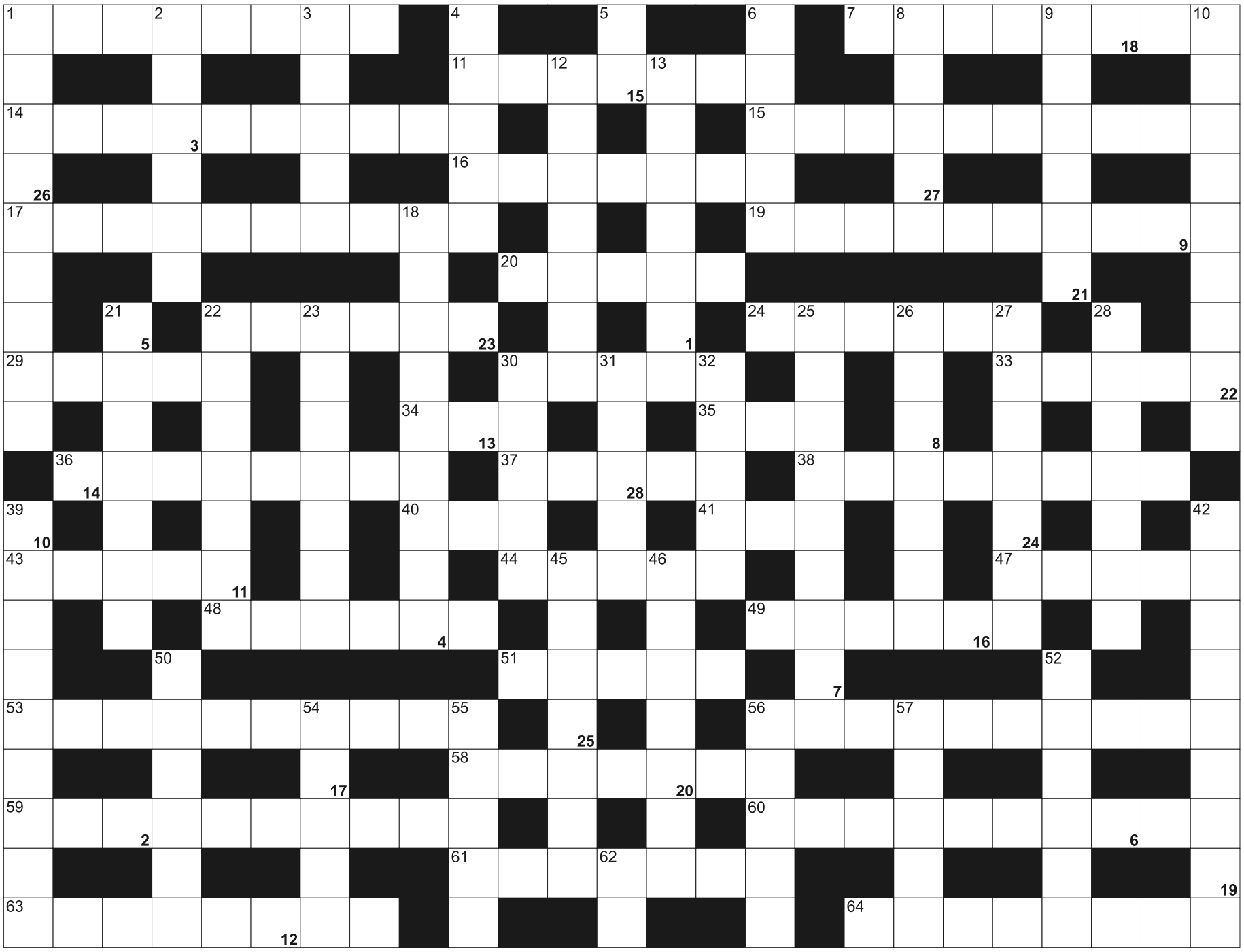

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

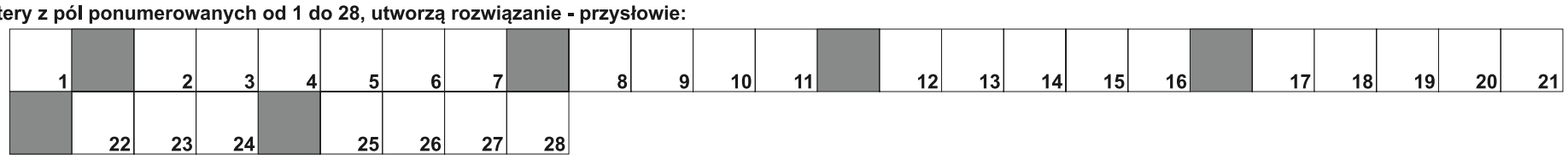

POZIOMO: 1) naczynie do sosu; 7) skrzywienie kręgosłupa; 11) część okularów; 14) dopuścił się malwersacji; 15) mężczyzna tuż po ślubie; 16) w niej bagaż podróżnego; 17) mieszkanka stolicy RPA; 19) jeden ze sportów strzeleckich; 20) miasto z Akropolem; 22) drapieżny kot z Afryki; 24) noblowska powieść Władysława Reymonta; 29) górski jednoślad; 30) broń na muchy; 33) szkodliwy nawyk; 34) trasa lotu pocisku; 35) jedna z faz Księżyca; 36) Bertolucci, włoski reżyser; 37) owocowy tłuszcz; 38) sąsiad Niemca; 40) kant stołu; 41) mąż siostry ojca; 43) odręczny rysunek, plan; 44) Santor lub Szewińska; 47) gospodarz na Podhalu; 48) terytorium podległe władzy emira; 49) zimą noszona na głowie; 51) antonim bieli; 53) bułka z piekarnika i z sosem; 56) strajk z zajęciem budynku; 58) zielony do sałatki; 59) duży, zabytkowy cmentarz; 60) Alaksandr, prezydent Białorusi; 61) maszyna do oczyszczania ziarna z plew; 63) zakłada gniazdka; 64) zakładane przestępcom.

PIONOWO: 1) dawny rzemieślnik, pasamonik; 2) piąta planeta od Słońca; 3) gryczana lub jaglana; 4) między Estonią a Litwą; 5) Paskal, jednostka ciśnienia; 6) mecz o pierwsze miejsce; 8) ochrona żarówki; 9) i Krasicki, i Kraszewski; 10) największe miasto Alaski; 12) wiruje w kasynie; 13) małe naczynie na kwiatki; 18) opiekunka z sądu; 21) drzewo iglaste; 22) oddzielają państwa; 23) ruskie lub leniwe na talerzu; 25) mieszka na Hawajach; 26) wziernik do oglądania błony bębenkowej; 27) "... i miłość" Friedricha Schillera; 28) stoły ofiarne do odprawiania mszy; 30) górki zwalniające na jezdniach; 31) państwo z Wyspą Wielkanocną; 32) zespół towarzyszący Markowi Grechucie; 39) szlifowanie noża; 42) widnieją na listach wyborczych; 45) konwersacja; 46) inaczej Homarzec, skorupiak; 50) Edward, rządził Polską po Gomułce; 52) oszacowanie wartości; 54) najmniejsze elementy materii; 55) z jej liści sizal; 56) kompres na czole; 57) wynagrodzenie za pracę; 62) pierwiastek lantan.

SUDOKU

	3	2	9					1
1	4	8	6			9		7
								2
					8		6	
8				5	2	7	9	
	2			7	6		3	
3		4		6	1			
2	9							6
7	8					5		

1325

9					6		1	5
			7			3		
	2		5	3				4
6						9		7
				5			3	6
3	9	8	6	7	4	2	5	
8	7	9			2	5		
		1		4				
5	6		3	9		1		

1326

9	4						5	2
8	7				2	6	3	
	6					8	7	4
		8		5	4	7		
	9		2	8			4	6
4				7			2	
	5	7		1				3
		4			8	9		5
6								

1327

eprasa.pl 4c06ee8281

SANATORIUM PNIE SIĘ W GÓRĘ

Ponad 200 miejsc noclegowych ma mieć pierwsze sanatorium w uzdrowisku Lidzbark Warmiński. Obiekt ma przyjmować ok. 400 pacjentów dziennie w swojej bazie zabiegowej.

W Pawilonie Zdrowia w Lidzbarku Warmińskim odbyła się konferencja, na której, oprócz burmistrza Lidzbarka Warmińskiego Jacka Wiśniowskiego i starosty lidzbarskiego Jana Harhaja, pojawili się także: Andrzej Zakrzewski – dyrektor wojewódzkiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, Ewa Kapłun – naczelny lekarz uzdrowiska, dr hab. Anna Zwierzchowska – prof. AWF w Katowicach, Maciej Zinka – prezes firmy Meden-Inmed oraz Michał Danowski – prezes firmy AccesMedica.

Głównym tematem była oczywiście przyszłość powstającego uzdrowiska. Wiadomo już, że w nowo budowanym naprzeciwko Tężni Warmińskiej sanatorium będzie co najmniej 200 miejsc dla pacjentów całodobowych (czyli noclegów) i że z bazy zabiegowej tego miejsca będzie mogło korzystać nawet do 400 osób dziennie! Prezes AccesMedica Michał Danowski zdradził nam, że w należącym do firmy olsztyńskim centrum rehabilitacji leczą się przede wszystkim pacjenci tuż po zabiegach, natomiast lidzbarski obiekt będzie służył głównie pacjentom, którzy będą wymagali długich rehabilitacji.

fot. Ewa Lubińska

— Przede wszystkim będą tu wykonywane zabiegi balneologiczne, zgodnie z profilem uzdrowiska — mówił Michał Danowski.

— Przede wszystkim będą tu wykonywane zabiegi balneologiczne, zgodnie z profilem uzdrowiska — mówił Michał Danowski. — Będą kąpiele mineralne, solankowe, borowinowe — wyliczał i wymieniał inne jeszcze liczne zabiegi, m.in. fizjoterapeutyczne, czy hydroterapii, którym będzie można się poddawać w lidzbarskim sanatorium. Przy czym dodał, że w budowanym przez jego firmę zakładzie przyrodoleczniczym pojawi się najlepszy dostępny na rynku sprzęt. — Wprowadzimy najwyższe standardy obsługi pacjentów — zapewnił.

Burmistrz Lidzbarka Warmińskiego Jacek Wiśniowski przypomniał, że miasto jest ukierunkowane na turystykę zdrowotną i opowiedział krótko historię tworzenia uzdrowiska, wymieniając poszczególne elementy tego projektu i fazy pozyskiwania środków. Podkreślił komplementarność tych działań.

Natomiast starosta lidzbarski Jan Harhaj wspomniał genezę sięgającą roku 2002 i podkreślił, jak ważne znaczenie miało wykonanie odwiertu pod powstanie Term Warmińskich.

Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, to Lidzbark Warmiński zostanie uzdrowiskiem już w roku 2024. Oddanie do użytku sanatorium jest niezbędne do uzyskania tego statusu przez miasto. Lidzbark Warmiński wystawił do sprzedaży działki na terenie uzdrowiskowym. Jak poinformował burmistrz Jacek Wiśniowski, jest coraz więcej chętnych do ich zakupu. **LUB**

Fot. materiały firmy

Wizualizacja przyszłego zakładu przyrodoleczniczego

PROMOCJA

SZUKASZ **PRACOWNIKA?**

CHCESZ SPRZEDAĆ **MIESZKANIE?**

PLANUJESZ ZMIENIĆ **SAMOCHÓD?**

ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ

OGŁOSZENIA W NAJPOPULARNIEJSZYM SERWISIE NA WARMII I MAZURACH

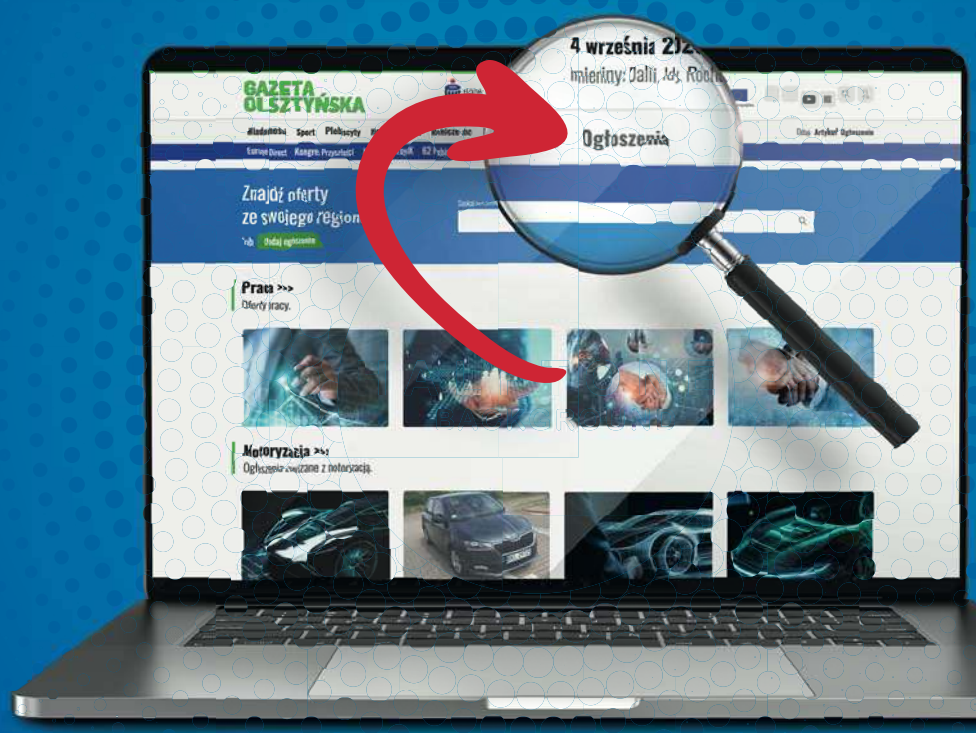

GAZETAOLSZTYNSKA.PL/**OGŁOSZENIA**

4423otbp-e -P

eprasa.pl 4c06ee8281

30 PAŹDZIERNIKA

Nabór do drużyny Ultimate Frisbee na Kortowie

Olsztyn
Przyjdź i sprawdź się w tym dynamicznym i ciekawym sporcie. Poznaj nowe osoby, spędź aktywnie czas. Weź znajomego, kolegę, syna, dziewczynę!
Szczupaki to drużyna mieszana - razem grają ze sobą kobiety i mężczyźni.
Godz. 19.30, Kortowo boisko nr 1.

31 PAŹDZIERNIKA

Ola Lach & Antek Waraksa Akustycznie

Olsztyn
Muzyka, którą grają to mikstura pokoleniowych klasyków i soulowych brzmień podanych w odświeżonych, autorskich aranżacjach.
Ich repertuar to mieszanka gatunków, w której znajdują się utwory takie jak „What you won't do for love" Bobbiego Caldwella, „Dzieci Malarzy" Natalii Przybysz czy „Pomidory" Ewy Bem. Połączyło ich zamiłowanie do soulowych nut i pracy z rytmiką. Swoje aranżacje malują w najróżniejszych, muzycznych barwach, a podczas koncertów tworzą absolutnie niepowtarzalny, sensualny klimat.
Godz. 21.30, Carpenter Inn Irish Pub, ul. Stare Miasto 3.

3 LISTOPADA

Koncert kameralny La Sensible - Muzyka Dawna

Fot. mat. org.

Olsztyn
W eteryczny świat repertuaru XVI- i XVII-wiecznego wprowadzi nas kwartet La sensible w składzie: Helena Bregar – śpiew, gitara renesansowa, taniec, Klaudyna Żołnierek – lutnia, teorba, Maria Wilgos – gitara barokowa, śpiew, Anna Cierpisz – wiolonczela barokowa, viola da gamba.
W drugiej części koncertu słuchacze staną się częścią tego wydarzenia, bowiem wykonawczynie poprowadzą warsztaty z tańca dawnego na estradzie Filharmonii. Doświadczenie taneczne nie jest wymagane – artystki zapraszają wszystkich uczestników koncertu.
Kwartet La Sensible w składzie:
Helena Bregar – śpiew, gitara renesansowa, taniec
Klaudyna Żołnierek – lutnia, teorba
Maria Wilgos – gitara barokowa, śpiew
Anna Cierpisz – wiolonczela barokowa, viola da gamba
W programie koncertu utwory kompozytorów m.in.:
Marc-Antoine Charpentier
Joseph Chabanceau de la Barre
Pierre Guédron, Antoine Forqueray
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie, ul. Głowackiego 1.

3 LISTOPADA

Koncert emocean drive i Psycho Pigeon

Olsztyn
W LAS zagoszczą dwie nowości muzyczne:
» emocean drive (podziemny chill punk)
Dużo energii, pozytywny vibe, hitowe refreny, ale z daleka od mainstreamu. Animowany skład ma na koncie debiutancki album All the Pretty Songs dostępny na wszystkich serwisach streamingowych.
» Psycho Pigeon (electronic rock)
Muzyczna nowość, która powstała z połączenia trzech różnych światów:
- Elektronika: pulsujący rytm EDM, mroczna estetyka Rave oraz nostalgiczne brzmienia Synthwave i Post-punk to składniki muzycznego miksu tego duetu, który nieustannie przekracza granice gatunków.
- Cyberpunk: ich piosenki to opowieści o życiu mieszkańców wielkich metropolii, ich marzeniach, problemach i buntach.
- Rock&Roll: Wszystko to przeplata się z klasycznymi rockowymi i metalowymi wzorcami, brzmiącymi w tej oprawie unikatowo i świeżo.

Godz. 21.00, Pub Las, ul. Prosta 38.

4 LISTOPADA

Premiera gry MONOPOLY OLSZTYN

Olsztyn
2023 rok to szczególny czas dla Olsztyna. Przez cały rok świętujemy 550. urodziny Mikołaja Kopernika, a na przełomie października i listopada 670 lat miasta.
W te ważne wydarzenia wpisuje się premiera olsztyńskiej edycji legendarnej gry Monopoly! W programie prezentacja pól, ogromna plansza do wspólnej gry, zabawy i animacje dla całych rodzin oraz oczywiście przepyszny tort z okazji urodzin Olsztyna!
Godz. 14.00, Galeria Warmińska, ul. Tuwima 26.

4 LISTOPADA

Stand-up: Marlena Mysza

Fot. mat. org.

Olsztyn
Marlena Mysza wystąpi dla z was ze swoim najnowszym programem „Głowa do góry".
Nowy program to przede wszystkim podróż do codziennego życia Marleny: występów, treningów, występów, treningów i... czytania książek. Nie zabraknie w nim pikantnych miłosnych opowieści, wyścigów samochodowych i oczywiście grubego hajsu - monety zajmują zdecydowanie więcej miejsca w portfelu.
Godz. 17.30, Pub Sowa, ul. Zamkowa 2A.

5 LISTOPADA

Projekt Steńczyk-Grechuta

Fot. mat. org.

Olsztyn
„Steńczyk/Grechuta", to projekt, w którym usłyszycie Państwo imponująco odświeżone i na nowo zaaranżowane piosenki z repertuaru wyjątkowego mistrza, Marka Grechuty. Tomasz Steńczyk, zdobywca głównych nagród najważniejszych festiwali piosenki artystycznej, razem z wybitnymi muzykami jazzowymi, tworzą nową, pełną wdzięku, urzekającą muzyczną ucztę, stworzoną z tych niezapomnianych utworów.
Godz. 20.00, Browar Warmia, ul. Nowowiejskiego 15.

7 LISTOPADA

Indialucia-Grindar Udupa

Olsztyn
Zapraszamy na niezapomnianą podróż muzyczną w rejony gorącej Hiszpanii oraz słonecznych Indii.
INDIALUCIA akustycznie to muzyczny duet znakomitego gitarzysty Michała Czachowskiego oraz mistrza indyjskich instrumentów perkusyjnych Giridhar Udupa.
Artyści zaprezentują autorskie kompozycje muzyczne, które w mistrzowski sposób łączą bogactwo i różnorodność kultur Wschodu i Południa – Indii i Andaluzji.
Muzyczną ucztę dopełni TANIEC FLAMENCO w wykonaniu Anny Mendak(„Samira").
INDIALUCIA trio to: Michał Czachowski (gitara flamenco, sitar, cajón), Giridhar Udupa (ghatam, konnakol, kanjira), Anna Mendak (taniec flamenco).
Godz. 18.30, Pub Sowa, ul. Zamkowa 2A.

9 LISTOPADA

Wspominkowe Zaduszki literacko-dziennikarskie

Olsztyn
Związek Literatów Polskich, Stowarzyszenie Dziennikarzy RP, Stowarzyszenie „Srebrne Marzenia" zapraszają na wspominkowe Zaduszki literacko-dziennikarskie z wiodącą rolą wokalno-instrumentalną barda Vita Castillo.
Godz. 17.00, U Artystów, ul. Kołłątaja 20.

Fot. mat. org.

9 LISTOPADA

CEiIK Koncertowo: Vito Bambino - Pracownia

Olsztyn
Vito Bambino wyruszy w klubową trasę koncertową, która obejmie 17 polskich miast, by promować najnowszy studyjny album. Jesienią utworów z ukazującej się w kwietniu płyty Pracownia będzie można posłuchać na żywo m.in. w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku, Olsztynie, Rzeszowie, Katowicach, Zielonej Górze i we Wrocławiu.
Godz. 20.00, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

12 LISTOPADA

Piosenki Jacka Kaczmarskiego w wykonaniu Przemysława Grudzińskiego

Fot. mat. org.

Olsztyn
Będzie to wybór przekrojowy: od młodzieńczych pieśni po wiersze dojrzałego artysty; utwory z wielką historią w tle oraz intymne liryki; ballady o humorystycznym zabarwieniu, jak i literackie ekfrazy. Wykona je Przemysław Grudziński - gitarzysta, wokalista i pasjonat twórczości Jacka Kaczmarskiego. Interpretacje Przemysława Grudzińskiego to spójne i przemyślane koncepcje; wolne od biernego naśladownictwa przy jednoczesnym zachowaniu pierwotnego charakteru wykonywanych kompozycji.
Godz. 18.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

Poniedziałek, 30 października
PIĘĆ KOSZMARNYCH NOCY / napisy: 12:15, 17:45, 20:30; SLOTHERHOUSE: Leniwa śmierć / napisy: 16:30, 20:15; MIAŁO CIĘ NIE BYĆ: 14:15, 18:45; RÓŻYCZKA 2: 15:30, 19:45; SPOSÓB NA DUCHA / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:00, 15:00, 17:00; CZAS KRWAWEGO KSIĘŻYCA / napisy: 13:30, 19:15; FIGURANT: 13:00; PSI PATROL: Wielki film / familijny / b.o. / dubbing: 13:00, 15:20, 17:30; CHŁOPI: 12:00, 14:30, 17:15, 20:00; TEŚCIOWIE 2: 21:00

eprasa.pl 4c06ee8281

2 listopada 2023 r. **UWAGA!**

BIURO OGŁOSZEŃ

PRACUJE ZDALNIE

Kontakt: **b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl**
lub **tel. 514-800-517**

Konstal PRODUCENT

GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY

GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

2823otbr-a-G

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

do wynajęcia

POKÓJ z łazienką os. Mazurskie ul. Łowicka, 89526-03-92

USŁUGI

budowa | remont

EMERYT wykona drobne remonty, 795-768-643

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb - suchy 4-letni) min. 3 m = transport gratis, 794-630-121, 576-935-573.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

GAZETA OLSZTYŃSKA.
reklama@gazetaolsztynska.pl
89 539 77 77

380-31419opb1-b-M

Drogiej Koleżance

Vicie Mastyliak

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Dyrekcja i Pracownicy
V Liceum Ogólnokształcącego
im. Wspólnej Europy w Olsztynie

201523opb1-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci naszej Koleżanki

Anny Jelińskiej

Rodzinie i Bliskim

składamy szczere wyrazy współczucia.
Dyrekcja i Pracownicy V Liceum Ogólnokształcącego
im. Wspólnej Europy w Olsztynie

201923opb1-a -P

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Pani **Anny Jelińskiej**

dyrektor PPP1 w Olsztynie

składają Dyrektorzy i Pracownicy
olsztyńskich przedszkoli

200623opb1-a-M

Wieczność umarłych nie będzie martwa,
Dopóki płaci się im pamięcią.
W. Szymborska

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe „ACHERON" w Olsztynie

Zapraszamy Rodziny i Przyjaciół na Msze Święte Żałobne w intencji zmarłych, których pogrzeby organizował nasz zakład.

Msza Święta zostanie odprawiona w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej w Olsztynie 2 listopada 2023 r. (czwartek) o godz. 18.00.

Msza Święta zostanie odprawiona w kościele pw. Błogosławionego Stefana Wyszyńskiego przy ul. Wilczyńskiego w Olsztynie 2 listopada 2023 r. (czwartek) o godz. 18.00.

Msza Święta zostanie odprawiona w kościele pw. Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła przy ul. Jarockiej w Olsztynie 2 listopada 2023 r. (czwartek) o godz. 18.00.

O czym powiadamiają
właściciele i pracownicy
„ACHERONU"

198823opb1-a-P

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Umiera się nie dlatego, by przestać żyć,
lecz po to, by żyć inaczej.
Paulo Coelho

Hera OLSZTYŃSKIE CENTRUM POGRZEBOWE
ŻUK CAŁODOBOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH

Z nadzieją na Życie Wieczne w Niebie Olsztyńskie Centrum Pogrzebowe „Hera" serdecznie zaprasza Rodziny i Przyjaciół do wspólnej modlitwy o łaskę Nieba dla wszystkich Zmarłych.

Msze święte w tej intencji zostaną odprawione:

- **1 listopada 2023 r. o godz. 10.00 w sanktuarium Opatrzności Bożej w Bartągu**
- **2 listopada 2023 r. o godz. 15.00 w kościele św. Józefa w Olsztynie**
- **6 listopada 2023 r. o godz. 11.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie**
- **6 listopada 2023 r. o godz. 18.00 w kościele bł. Stefana Wyszyńskiego w Olsztynie**
- **6 listopada 2023 r. o godz. 8.30 w kościele Chrystusa Odkupiciela Człowieka w Olsztynie**
- **10 listopada 2023 r. ogodz. 17.00 w kościele Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła w Olsztynie**

Ewa Żuk
z zespołem Olsztyńskiego Centrum Pogrzebowego „HERA"

202623opb1-a -P

PRZYMIERZE

A tym, co śmierć już przekroczyli,
Lecz jeszcze ściana ich od Ciebie dzieli,
Bądź Bramą, Boże, by w Tobie odżyli,
Twym zmartwychwstaniem żywi i weseli...

Usługi Pogrzebowe „PRZYMIERZE"

zapraszają wszystkich, którzy chcieliby wziąć udział we mszy świętej i wspólnej modlitwie za Zmarłych, których uroczystości pogrzebowe organizowały.

- **01.11.2023 r., godz. 8:30 – parafia pw. Chrystusa Króla Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego**
- **01.11.2023 r., godz. 11:00 – parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Mickiewicza**
- **05.11.2023 r., godz. 15:00 – parafia pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej**
- **06.11.2023 r., godz. 8:30 – parafia pw. Chrystusa Króla Wszechświata przy ul. Wyspiańskiego**

Serdecznie zapraszamy.

Danuta i Jarosław Wachowscy z pracownikami

Pamiętajmy o Nich – nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych...

202123opb1-a-P

eprasa.pl 4c06ee8281

PREDATOR ZATAŃCZYŁ Z CYGANEM NA ARABSKICH PIASKACH

BOKS Jawiąca się początkowo jako freakowe starcie, walka Tysona Fury vs. Francis Ngannou przerosła oczekiwania fanów szermierki na pięści. Debiutant wytrzymał pełen dystans i był blisko sprawienia sensacji, posyłając Brytyjczyka na deski.

Sobotnie nocne starcie dwóch „najbardziej złych ludzi" na planecie (tak reklamowano hitową walkę) z pewnością dostarczyło fanom sportów walki potężnych oraz intensywnych emocji, na czele z wielkim zaskoczeniem i niedowierzaniem, gdy powszechnie uznawany za najlepszego pięściarza na świecie Fury zaliczył groźny nokdaun. Lewy kontrujący sierp Ngannou z 3. rundy mógł nie tylko bardzo szybko zakończyć pojedynek, ale też pozbawić Króla Cyganów obfitych milionów z ewentualnego pojedynku przeciwko Usykowi, który ma wyłonić najlepszego z najlepszych w świecie boksu.

fot. Justin Setterfield/Getty Images

Tyson Fury i Aleksander Usyk mają zmierzyć się 23 grudnia 2023 roku

DWA SCENARIUSZE

Przed pojedynkiem eksperci byli wyjątkowo jednogłośni, typując walkę wieczoru arabskiej gali. W zasadzie nie pozostawiali złudzeń Francisowi Ngannou (bilans w MMA 17-3, 12 KO), zwracając logicznie uwagę, że o ile jest prawdziwym wojownikiem, to wywodzi się ze zgoła innego sportu i boksersko może zostać przez Króla Cyganów Fury'ego (bilans przed walką 33-0-1, 24 KO) wręcz upokorzony.

W zasadzie wszystko sprowadzało się do dwóch scenariuszy: szybkie KO Brytyjczyka na Kameruńczyku lub wariant popisowy, gdzie Fury bawi się rywalem i kończy walkę w wygodnym dla siebie momencie. 10 rund na napakowanym po brzegi stadionie Boulevard Hall w Rijadzie pokazały, jak bardzo logiczne analizy mogą rozmijać się z ringową rzeczywistością.

PREDATOR ZACHOWAŁ ZIMNĄ KREW

Fury od pierwszych sekund wręcz rzucił się na rywala. Zapewne chciał zaskoczyć zielonego boksersko Ngannou, ale twardy Kameruńczyk dzielnie przyjął potężny prawy większego od siebie Brytyjczyka, czym na pewno go zaskoczył. Ale jeszcze większą niespodzianką dla ważącego 126 kg olbrzyma było zapewne to, że po jego ofensywie Predator zachował zimną krew i nie przystąpił – jak na bokserskiego amatora przystało – do ślepego oddawania, a zaczął z mistrzem boksu po prostu boksować. I wychodziło mu to całkiem nieźle, nawet pomimo tego, że pod względem techniki w pełni rzetelnie prezentował tylko jeden element pięściarskiego abecadła – pilnował, aby prawa ręka chroniła głowę. To w połączeniu z twardym korpusem wyniesionym z MMA i równie mocną szczęką zapewniło bojowo nastawionemu Kameruńczykowi solidną polisę bezpieczeństwa przed liczącym na nokaut i mocno bijącym Furym.

Tymczasem okazało się, że to Ngannou był bliżej skończenia pojedynku w spektakularnym stylu. Tyson Fury już w pierwszych minutach zrozumiał, że lekko zlekceważył rywala i – w świetle jego nienaruszalności na ciosy – należy liczyć się ze stoczeniem walki na pełnym dystansie. To mógł być bardzo niebezpieczny wariant dla Króla Cyganów, bo do ringu wszedł ewidentnie w słabej formie fizycznej, a jak pokazał dalszy przebieg walki – również i czysto bokserskiej. Aby zwiększyć swoje szanse na wygraną, Olbrzym z Wilmslow wyciągnął asa z rękawa, a tym była jego własna masa ciała, którą chciał stłamsić ważącego 123,4 kg rywala. Już w 2. rundzie Fury próbował po swoich atakach sprawdzonej na mniejszych rywalach „techniki" przytulania się / wieszania, co miało odbierać siły niższemu i lżejszemu Kameruńczykowi (Fury 206 cm, Ngannou 198 cm).

WYGRAŁEM TĘ WALKĘ I NIE MA CO DO TEGO ŻADNYCH WĄTPLIWOŚCI

Jednocześnie Brytyjczyk wciąż próbował bić mocno na jeden-dwa, co w 3. rundzie nieomal wyłączyło mu światło, gdy po właśnie takiej kombinacji Fury'ego, Ngannou z pięknym timingiem i przeraźliwą siłą skontrował lewym sierpem. Zaskakujący cios debiutanta wykoleił kolorowy wóz Króla Cyganów, a jego samego – po raz siódmy w karierze – sprowadził na cztery litery. Zapachniało potężną sensacją, i to intensywnie, bo po zaliczeniu nokdaunu Fury ewidentnie zaczął boksować uważniej, co doradzał zresztą stojący w jego narożniku Sugar Ray Hill. Ngannoi z kolei nabrał animuszu, ale nadal pilnował emocji i nie dawał się wciągać w bijatykę rodem z polskiego wesela. Król Cyganów miał duże problemy.

Nie zapominajmy jednak, że Tyson Fury to jeden z dwóch najlepszych zawodników na świecie, z potężnym sercem do walki i wielką ringową inteligencją. Pomimo słabej fizycznej i ringowej formy Brytyjczyk kontrolował przebieg pojedynku. Tracił ją w zasadzie wyłącznie w krytycznej dla siebie rundzie 3., jak i świetnej w wykonaniu Ngannou rundzie 8., w której opleciony muskulaturą Kameruńczyk pokazał kapitalną kondycję i wielki zew krwi.

Główni bohaterowie sobotniej gali do ostatniego starcia dziesięciorundowego pojedynku gęsto starali się częstować ciosami, co znalazło po bitwie odzwierciedlenie w ich obitych i opuchniętych facjatach. Obaj także po ostatnim gongu wyglądali na zadowolonych. Werdykt sprawił, że jeden z nich mógł poczuć się lekko rozczarowany. Sędziowie niejednogłośną punktacją (94-95, 96-93, 95-94) przyznali zwycięstwo Królowi Cyganów.

— Wygrałem tę walkę i nie ma co do tego żadnych wątpliwości — powiedział po walce Francis Ngannou, który za swój występ zebrał obfite brawa od kibiców.

Wielu z nich właśnie Predatora uznaje za zwycięzcę sobotniego starcia w Rijadzie, ale statystyki są raczej po stronie Fury'ego. O ile Ngannou wyprowadził o 5 więcej tzw. power shots (37-32), to Król Cyganów doprowadził do celu więcej ciosów (71-59), zwłaszcza w dwóch ostatnich rundach elektryzującego starcia, które na pewno dużo dało mu do myślenia.

ZRÓBMY TO

— Tego zdecydowanie nie było w scenariuszu — powiedział po walce Tyson Fury, mając na myśli swój nokdaun. — Ngannou jest silny fizycznie, bije bardzo mocno, a do tego okazał się dużo lepszym bokserem, niż myślałem. Jest przy tym wszystkim bardzo niewygodny. Nie poszedł naprzód, tylko czekał na mnie, aż zadam cios, chcąc mnie wciągnąć na kontrę. Dał mi jedną z najtrudniejszych walk w ostatniej dekadzie. To cholernie twardy wojownik. Miałem do niego szacunek przed walką, więc tym bardziej mam teraz — powiedział po walce Król Cyganów, dodając, że jakkolwiek była „ciasna", to wygrał ją zasłużenie.

Ewentualna przegrana Fury'ego mogłaby pozbawić go multimilionowej wypłaty ze starcia z Aleksandrem Usykiem. Ukrainiec – według wielu najlepszy technik w wadze ciężkiej od dekad – tuż po ogłoszeniu werdyktu pojawił się w ringu i stanął twarzą w twarz z nieoczywistym pogromcą dzielnego Kameruńczyka.

— Zróbmy to. Będę z nim (Furym – przyp. red.) walczył. Świetnie, to będzie wielka walka i chce jej cały świat. Wrócimy do tego ringu 23 grudnia (planowana data walki Fury vs Usyk), a teraz dziękuję bardzo. Idę spać — powiedział w swoim stylu uśmiechnięty i niepokonany (21-0-0) posiadacz pasów WBO, IBF, WBA i IBO, który po raz ostatni walczył we Wrocławiu, gdzie w sierpniu tego roku pokonał Daniela Dubois.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

fot. Justin Setterfield/Getty Images

Ngannou zaskoczył kibiców i samego Fury'ego, posyłając go w 3. rundzie na deski

eprasa.pl 4c06ee8281

LEGIA URATOWAŁA REMIS W WIKIELCU

PIŁKA NOŻNA\\\ GKS Wikielec zremisował 1:1 z bardzo dobrze radzącymi sobie na trzecioligowych boiskach rezerwami Legii Warszawa. Concordia Elbląg, po sześciu wyjazdowych porażkach z rzędu, tym razem wygrała 4:2 z beniaminkiem ŁKS 1926 Łomża.

GKS Wikielec — Legia II Warszawa 1:1 (1:0)

Piłkarze GKS-u Wikielec mogą czuć spory niedosyt po sobotniej rywalizacji z Legią II Warszawa. Podopieczni Damiana Jarzembowskiego tylko zremisowali, ale jako pierwsi objęli prowadzenie i mieli sporo szans na podwyższenie wyniku.

Gospodarze rozegrali bardzo dobrze pierwszą połowę, po której powinni prowadzić o wiele wyżej. Pierwszy wynik spotkania mógł otworzyć już w 13 minucie Hubert Otręba, ale piłka po strzale głową została obroniona przez bramkarza Legii. Następnie w poprzeczkę trafił Dawid Kalisz. GKS po szybkiej kontrze na prowadzenie wyszedł w 37 minucie spotkania. Strzelcem bramki okazał się Patryk Rosoliński.

Po przerwie Legia II trenowana przez Piotra Jacka (były trener Sokoła Ostróda i Stomilu Olsztyn) grała zdecydowanie lepiej. Efektem była bramka w 74 minucie, którą zdobył Cyprian Pchełka. Gospodarze mieli jednak więcej sytuacji podbramkowych i minimum jedną powinni strzelić, dlatego w Wikielcu po meczu czuć było spory niedosyt, bo można było sięgnąć po komplet punktów.

— Rzadko brakuje słów lub pomysłu, jak zrelacjonować mecz — zaczął na konferencji prasowej Damian Jarzembowski, trener gospodarzy. — Dziękuję trenerowi gości za miłe słowa dotyczące funkcjonowania mojego zespołu. Gratuluję bardzo moich piłkarzom. Zaangażowania, woli walki i umiejętności piłkarskich im nie zabrakło. Pokazaliśmy, że świetnie potrafimy grać w piłkę. Czujemy jednak niedosyt po tym remisie.

W kolejnym spotkaniu GKS zagra na wyjeździe w Łowiczu z Pelikanem.

EM

Fot. FB: MMKS Concordia Elbląg

W najbliższą sobotę Concordia Elbląg zagra u siebie z Victorią Sulejówek

ŁKS 1926 Łomża — Concordia Elbląg 2:4 (1:2)
1:0 — Kuźma (22 k), 1:1 — Szmydt (24), 1:2 — Kopka (28), 2:2 — Melao (59), 2:3 — Noworyta (78), 2:4 — Mroczko (80)

CONCORDIA: Sasiak — Szpucha (75 Rękawek), Mroczko, Jakubowski, Jońca (89 Doniecki), Bukacki, Danowski, Szmydt (89 Maćkowski), Noworyta, Kopka, Maciag (63 Nowicki)

Concordia przystąpiła do meczu bez Joao Augusto, Kacpra Sionkowskiego i Szymona Drewka (kontuzje). Do zespołu powrócił za to Tomasz Jońca. W meczu wel-bląskiej drużynie zadebiutował 17-letni Miłosz Maciąg.

Był to mecz sąsiadów w tabeli, którzy przed spotkaniem mieli po 11 punktów. Spotkanie lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy w 15 minucie wyszli na prowadzenie, ale arbiter główny po konsultacji z asystentem bocznym bramki nie uznał, gdyż na pozycji spalonej był Maciej Raduszkiewicz.

Po kolejnym ataku ŁKS-u do drużyny uśmiechnęło się szczęście. W 2. minucie, po dośrodkowaniu Szymona Kuźmy, piłka w polu karnym trafiła w rękę Piotra Jakubowskiego i arbiter wskazał na „wapno". Jedenastkę na gola zamienił Kuźma. Łomżanie długo się tym prowadzeniem jednak nie cieszyli. Dwie minuty później, po dośrodkowaniu Szymona Mroczki, Mateusz Szmydt głową skierował piłkę do siatki i na tablicy wyników pokazał się rezultat 1:1. Elblążanie poszli za ciosem i w 28 minucie wyszli na prowadzenie. Podanie Bartosza Danowskiego sfinalizował Łukasz Kopka, celnie uderzając z pola karnego.

Jeszcze do przerwy podopieczni trenera Mateusza Sobieraja mogli zdobyć gola, ale Maciąg przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem gospodarzy.

Po przerwie oba zespoły nadal grały ofensywnie i każdy dążył do zmiany wyniku. Po godzinie gry za sprawą Reinaldo Melao zrobiło się 2:2 i mecz właściwie zaczął się od początku.

Ambitnie grająca Concordia w końcu dopięła swego. W 78 minucie na strzał z linii pola karnego zdecydował się Kacper Noworyta i chwilę później wpadł w objęcia szczęśliwych kolegów. Wynik spotkania ustalił Szymon Mroczko, wykorzystując błąd bramkarza gospodarzy Kacpra Kalinowskiego.

JERZY KUCZYŃSKI

Pozostałe wyniki 14. kolejki: Lechia Tomaszów Mazowiecki — Pilica Białobrzegi 1:2, Victoria Sulejówek — Broń Radom 1:1, Świt Nowy Dwór — Unia Skierniewice 1:1, Warta Sieradz — Pelikan Łowicz 2:0, Legionowo — Olimpia Zambrów 0:0, Pogoń Grodzisk Mazowiecki — Mławianka Mława 2:1, Jagiellonia II Białystok — GKS Bełchatów 3:2.

Tabela III LIGI

1. Lechia	30	30:18
2. Świt	28	33:16
3. Pogoń	28	32:15
4. Bełchatów	27	32:17
5. Legia II	26	27:15
6. Pelikan	26	23:12
7. Unia	22	25:20
8. Victoria	21	17:16
9. Olimpia	18	22:17
10. Broń	17	17:18
11. Wikielec	**17**	**15:20**
12. Jagiellonia	15	24:25
13. Concordia	**14**	**15:32**
14. Legionovo	13	15:31
15. Warta	11	14:24
16. Łomża	11	16:30
17. Mławianka	10	16:27
18. Pilica	10	14:34

MISTRZOWIE NA MISTRZOWSKIM SZLAKU

FUTSAL\\\ Constract Lubawa awansował do Elite Round Ligi Mistrzów. Mistrzowie Polski w ostatnim meczu turnieju rozgrywanego w Chorwacji rozgromili szwedzki Orebro SK 10:2.

*** Constract Lubawa – Dinamo Zagrzeb 10:2 (3:1)**
Claudinho 3', Lisowski 8', Raszkowski 16', 22', 26', Pedrinho 22', 33', Lisowski 23', Everton 31', Jankowski 35' – Erik 11', Gantzhorn 30'

Przed ostatnim meczem turnieju Main Round Ligi Mistrzów w Chorwacji wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazywały na to, że Constract Lubawa zdoła awansować do Elite Round Ligi Mistrzów. Ale jak mawiał klasyk: „dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe". Nierzadko bowiem bywa tak, że najtrudniej jest postawić pierwszy krok. Niemniej jednak pokonanie przez aktualnych mistrzów Polski faworyzowanej ekipy z Zagrzebia dawało niemałe nadzieje na to, że lubawianie poradzą sobie ze szwedzkim Orebro SK.

Tak też się stało. „Konstruktorzy" zrobili swoje, łatwo, gładko i przyjemnie pokonując rywali aż 10:2!

Teoretycznie wciąż awansować mógł KMF Titograd, ale w kończącym turniej spotkaniu musiał wysoko pokonać drużynę z Zagrzebia. Gospodarze nie zamierzali jednak odpuszczać i ku uciesze publiczności wygrali 3:0.

Tak czy inaczej, do Elite Round awansował Constract Lubawa!

Fot. Facebook/Constract Lubawa

Losowanie „Elite Round" odbędzie się 2. Listopada o godzinie 14:00

GRUPA 5

1. Constract	**7**	**23:13**
2. Dinamo	6	18:10
3. Titograd	4	11:9
4. Orebro	0	5:25

eprasa.pl 4c06ee8281

WTA FINALS: ŚWIĄTEK WKRACZA DO GRY

TENIS\\\ „Pod koniec okresu, kiedy byłam liderką, czułam, że cały świat czeka, kiedy spadnę z tej pozycji" — powiedziała Iga Świątek przed WTA Finals w Cancun. Dzięki temu turniejowi Polka może odzyskać prowadzenie w światowym rankingu.

— Jak się pani czuje przed ostatnim turniejem tego sezonu?

— Dobrze się czuję. Cieszę się, że po US Open mogłam spędzić w sumie cztery tygodnie w domu – z przerwą na turniej w Chinach. Dało mi to dużo świeżości i poczucia, że nie jestem cały czas w podróży. Dobrze wpłynęło to na mnie mentalnie. Natomiast fizycznie to wiadomo, że pod koniec sezonu nie trenuję tak intensywnie jak na początku. Dzięki dobremu planowaniu fizycznie też czuję się dobrze.

— Jak spędziła pani czas przed rozpoczęciem turnieju w Cancun?

— Przyleciałam do Meksyku blisko tydzień przed rozpoczęciem rywalizacji. Warto być wcześniej, aby pozbyć się „jetlaga" (związanego ze zmianą wielu stref czasowych – PAP). Miałam okazję spędzić czas na plaży i trochę popływać łódką – to super opcja, jeśli chodzi o odpoczynek. W ostatnich miejscach, w których przebywaliśmy, nie było plaż, więc fajnie było z tego skorzystać.

Fot. PAP/Marcin Cholewiński

Iga Świątek podczas gali otwarcia WTA Finals 2023 w meksykańskim Cancun

— Wszystkie zawodniczki narzekają, że nie mogły trenować na głównym korcie. Gdzie pani się przygotowywała?

— W jednym z hoteli są dwa korty i tam trenowałam. Przyznam, że warunki nie są idealne, bo jest bardzo wietrznie i trzeba się do tego przyzwyczaić. Nie powinnyśmy oczekiwać tak dużo jak na innych obiektach. Staram się korzystać z każdej godziny, jaką mam do wykorzystania na trening. Ze względu na to, że jest osiem singlistek i 16 deblistek, a korty tylko dwa, są spore ograniczenia. Nie jest to najłatwiejsza sytuacja, ale z drugiej strony lepiej zagrają dziewczyny, które nie będą się tym przejmowały.

— Jak podchodzi pani do rywalizacji z Aryną Sabalenką, która obecnie jest liderką światowego rankingu?

— Normalnie, tak jak do rywalizacji z każdą inną dziewczyną.

— Po tym turnieju może pani odzyskać prowadzenie w światowym rankingu. To dodatkowe obciążenie?

— Sytuacja na szczycie wszędzie może się zmienić. Praktycznie co tydzień może dojść do zmiany, więc nie ma sensu się na tym koncentrować. Niezależnie od tego, co dzieje się w rankingu, chcę zagrać jak najlepszy turniej.

— Potwierdzi pani opinię, że łatwiej atakuje się pierwsze miejsce, niż je broni?

— Odpowiedź na to pytanie jest skomplikowana. Pozycja liderki może uskrzydlić i dodać pozytywnej energii. Jednak pod koniec okresu, kiedy byłam liderką, czułam, że cały świat czeka, kiedy spadnę z tej pozycji. To nie było łatwe. Wiem, że zrobiłam wszystko, aby utrzymać się na prowadzeniu. Mam świadomość, że jak będę dobrze pracowała, to szybko wrócę na tę pozycję. Kiedy jest się numerem dwa, to sytuacja jest podobna do tej, jaka panuje przez większość kariery. Łatwiej jest się skoncentrować, aby rozwijać się jako tenisistka.

— Czyli odczuwała pani ciężar bycia liderką rankingu przez tak długi okres?

— Mam nadzieję, że kiedy drugi raz obejmę prowadzenie w rankingu, to inaczej do tego podejdę. Będąc liderką, ma się wrażenie, że dziewczyny bardziej analizują moją grę i są lepiej przygotowane. Myślę, że tak samo jest w innych dyscyplinach, jeśli chodzi o najlepszych sportowców. Trzeba nauczyć się do tego dostosować i pracować we własnym rytmie.

— W pierwszym meczu turnieju WTA Finals w Cancun zagra pani z Marketą Vondrousovą. Od pokonania Czeszki na Roland Garros w Paryżu w 2020 roku rozpoczął się pani marsz na szczyt.

— To prawda, ale to był zbieg okoliczności, że zagrałam akurat z nią. Ostatni mecz przeciwko niej pokazał, że ciężko ją pokonać. To doświadczona zawodniczka, która potrafi znieść presję. Fakt, że jest leworęczna i ma zupełnie inny styl gry niż większość zawodniczek oraz często zmienia rytm gry i bawi się tenisem – to wszystko sprawia, że trzeba trochę inaczej podejść do tego meczu. Z drugiej strony wiem, że jeśli będę skoncentrowana na sobie i na tym, aby dostosować się do warunków, to będzie dobrze.

ŹRÓDŁO: PAP

ALGERIA NIE ZORGANIZUJE MECZÓW PALESTYNY

PIŁKA NOŻNA\\\ FIFA i Azjatycka Konfederacja Piłki Nożnej zablokowały wysiłki Algierii planującej u siebie organizację meczów reprezentacji Palestyny, w tym eliminacji do mundialu 2026.

Algierska Federacja Piłki Nożnej (FAF) zawiesiła nawet wszystkie mecze piłki nożnej, aby okazać solidarność z Palestyńczykami. FAF zadeklarowała, że pokryje wszelkie koszty związane z organizacją meczów reprezentacji Palestyny.

Fot. TT/FutbolPalestine

Jednak FIFA i AFC są temu przeciwne, gdyż Palestyna powinna rozgrywać swoje mecze „na jej obszarze geograficznym, czyli na kontynencie azjatyckim, zgodnie z obowiązującymi przepisami".

Palestyna kwalifikacje MŚ 2026 ma rozpocząć 16 listopada spotkaniem przeciwko Libanowi. Wyjazdowy mecz odbędzie się w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, a pięć dni później Palestyna podejmie Australię. Ten mecz chciała zorganizować Algieria. Sekretarz generalny AFC Datuk Seri Windsor John zasugerował, że Kuwejt mógłby być gospodarzem tej rywalizacji.

Palestyńczycy po wybuchu konfliktu w Strefie Gazy zrezygnowali z występu w turnieju Merdeka Cup w Malezji.

ŹRÓDŁO: PAP

PRZEGRANY DEBEL W BAZYLEI

TENIS\\\ Jan Zieliński i Monakijczyk Hugo Nys przegrali z Meksykaninem Santiago Gonzalezem i Francuzem Edouardem Roger-Vasselinem 7:6 (10-8), 6:7 (3-7), 1-10 w finale turnieju w Bazylei.

Santiago Gonzalez, Edouard Roger-Vasselin (Meksyk, Francja, 3) - Jan Zieliński, Hugo Nys (Polska, Monako) 6:7 (8-10), 7:6 (7-3), 10-1

Mecz był wyrównany i zacięty, w pierwszym i drugim secie żadna z par nie była w stanie przełamać rywali. Super tie-breaka zdominował jednak wyżej notowany duet. Zieliński ma na koncie trzy tytuły. W 2021 roku w Metz triumfował grając w parze z Hubertem Hurkaczem. Dwa kolejne sukcesy zanotował już z Nysem - Metz 2022 i Rzym 2023. Niedzielna przegrana to dla niego piąta finałowa porażka. W tym roku uległ również w decydującym meczu w wielkoszlemowym Australian Open.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 4c06ee8281

NA ŁOPATKACH. GORZEJ BYĆ NIE MOŻE?

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomil po kompromitującym meczu przegrał 0:3 z okupującą dolne rejony tabeli Olimpią Grudziądz. Powody do zadowolenia mają za to kibice Olimpii Elbląg, która w efektownym stylu na własnym boisku pokonała 4:1 Sandecję Nowy Sącz.

Fot. Emil Marecki

4 listopada (godz. 19.15) Stomil Olsztyn na własnym stadionie zagra ze Skrą Częstochowa

Fot. Ryszard Biel

Kolejny mecz Olimpia rozegra już w piątek. Elblążanie na wyjeździe zmierzą się z Polonią Bytom

Olimpia Grudziądz – Stomil Olsztyn 3:0 (1:0)
1:0 – Kostkowski (38), 2:0 – Sikorski (72), 3:0 – Czernij (75)

Stomil: Jakubowski – Rezaeian (69 Drabiszczak), Szabaciuk, Sadowski, Kośmicki, Karlikowski – Żwir, Laskowski, Stromecki (57 Kondracki), Krawczun (69 Pietraszkiewicz) – Kurbiel (80 Bała)

Szkoleniowiec Stomilu Olsztyn Janusz Bucholc musiał w tym spotkaniu dokonać trzech przymusowych zmian w porównaniu ze zwycięskim (2:1) meczem z Kotwicą Kołobrzeg. Za żółte kartki pauzowało trzech piłkarzy: Filip Wójcik, Michal Bezpalec oraz Lukáš Kubáň. Ten ostatni został zdyskwalifikowany dodatkowo na cztery spotkania za dyskusje z arbitrem po meczu w Olsztynie. Najwcześniej 36-letni obrońca Stomilu będzie mógł zagrać za około miesiąc przeciwko GKS-owi Jastrzębie. W wyjściowej jedenastce zobaczyliśmy m.in. Igora Kośmickiego, Dawida Rezaeiana (pierwszy występ w barwach olsztyńskiego klubu od pierwszego gwizdka arbitra) oraz Marcina Stromeckiego, który ostatnio grał głównie w IV-ligowych rezerwach.

Spotkanie dla olsztyńskiego klubu rozpoczęło się idealnie. W polu karnym faulowany został Filip Laskowski i arbiter Paweł Horożaniecki z Żar wskazał na jedenasty metr. Piłkę pod pachę wziął Piotr Kurbiel i zapragnął uczcić swój 50. występ w barwach Dumy Warmii. Niestety młodzieżowy bramkarz Olimpii Grudziądz Kacper Górski nie miał problemów ze złapaniem piłki. Na tablicy wyników nadal widniał więc bezbramkowy remis.

Olsztynianie w pierwszej połowie stworzyli sobie kilka dogodnych sytuacji i gdyby ich celowniki byłby lepiej nastawione, to Stomil spokojnie mógłby prowadzić nawet 2:0.

Gospodarze konsekwentnie jednak szukali swoich szans po wrzutkach w pole karne. W 38 minucie Damian Kostkowski wyprowadził gospodarzy na prowadzenie 1:0.

Po przerwie piłkarze Janusza Bucholca wyszli na murawę z zamiarem szybkiego doprowadzenia do remisu. Niestety nie mieli żadnych argumentów i to gospodarze strzelali kolejne bramki.

Najpierw w 72 minucie Oskar Sikorski podwyższył prowadzenie, a trzy minuty później Olimpia poszła za ciosem, ustalając wynik meczu na 3:0 z perspektywy gospodarzy.

– POCZĄTEK MECZU WYMARZONY – MÓWIŁ NA KONFERENCJI PRASOWEJ JANUSZ BUCHOLC, TRENER STOMILU. – Z NASZEGO WYSOKIEGO PRESSINGU MAMY RZUT KARNY, KTÓREGO NIE UDAJE SIĘ STRZELIĆ. NASTĘPNIE MECZ BYŁ WYRÓWNANY Z OBU STRON. TEŻ MIELIŚMY SWOJE SYTUACJE PO DOŚRODKOWANIACH NASZYCH WAHADEŁ W DOBRE TEMPO. WYSTARCZYŁO TYLKO DELIKATNIE SKIEROWAĆ PIŁKĘ DO BRAMKI, ALE NIESTETY NAM SIĘ TO NIE UDAŁO. STAŁE FRAGMENTY GRY ZDECYDOWAŁY O TYM, ŻE TEN MECZ PRZEGRYWAMY. PRZY PIERWSZEJ BRAMCE OLIMPIA KRÓTKO ROZEGRAŁA RZUT ROŻNY, ZAGAPILIŚMY SIĘ, PASYWNIE DO TEGO PODESZLIŚMY I STRACILIŚMY GOLA. OD TEGO MOMENTU OLIMPIA GRUDZIĄDZ KONTROLOWAŁA TEN MECZ.

I dodaje: – Na koniec chciałbym podziękować naszym kibicom. Oni pokazują ogromną determinację i zawsze nas wspierają. To jest niesamowite; w tej lidze nie ma drugiego takiego zespołu, który ma takie wsparcie jak my. W imieniu całego zespołu bardzo dziękuję i przepraszam za dzisiaj, odrobimy to. Teraz trudno o tym mówić, bo to jest jednak bardzo bolesna porażka. Kibiców to na pewno bardzo boli, ale to wsparcie, jakie dostajemy, jest bardzo duże. Chcę, żeby każdy w Olsztynie wiedział, że jest to bardzo doceniane.

EM

Olimpia Elbląg – Sandecja Nowy Sącz 4:1 (2:1)
1:0 – Żak (4), 1:1 – Kołboń (20), 2:1 – Żak (43 k), 3:1 – Kuczałek (64), 4:1 – Famulak (73)

OLIMPIA: Witan – Jakubczyk (78 Bartoś), Sarnowski, Szczudliński, Filipczyk, Kuczałek, Spychała (67 Danilczyk), Sangowski (67 Jacenko), Senkewicz (46 Kozera), Famulak (78 Stefaniak), Żak.

Elblążanie nie potrafili wygrać żadnego z ostatnich pięciu spotkań. W końcu drużyna dopięła swego, wykorzystując atut własnego boiska oraz kibiców (około 800) i pokonała będącą w strefie spadkowej Sandecję aż 4:1.

Co ciekawe, po tygodniowej przerwie do zespołu powrócili „kartkowicze": Michał Kuczałek oraz Maciej Famulak, którzy strzelili po golu i tym samym walnie przyczynili się do zwycięstwa swojej drużyny.

Na dobrą sprawę mecz jeszcze się nie zaczął, a elblążanie już prowadzili 1:0. W 4 minucie po szybkim ataku z lewej strony boiska piłka trafiła do Adama Żaka, a ten z 14 metra skutecznie uderzył po krótkim słupku.

Goście niezrażeni takim obrotem sprawy przeszli do ataków i osiągnęli optyczną przewagę. W 11 minucie po błędzie bramkarza Andrzeja Witana Sandecja mogła doprowadzić do remisu. Naciskany przez Radosława Gołębiowskiego Witan popełnił błąd i w ostatniej chwili wybił piłkę na rzut rożny. Kilka minut później bramkarz Olimpii naprawił swój błąd, wyłapując z bliska strzał Michała Rutkowskiego. W końcu ataki podopiecznych trenera Łukasza Surmy zakończyły się powodzeniem.

W 20 minucie po rzucie rożnym Tomasz Kołboń z pola bramkowego skierował piłkę do siatki. Mecz był wyrównany, jednak jeszcze przed przerwą „olimpijczycy" zdobyli gola. Po strzale Famulaka piłka trafiła w rękę jednego z obrońców gości i arbiter główny, po konsultacji z asystentem bocznym, przyznał rzut karny dla Olimpii, którego pewnym wykonawcą okazał się Żak.

Po przerwie to Sandecja prowadziła grę i częściej „przesiadywała" pod bramką Olimpii, ale jej ataki kończyły się na dobrze zorganizowanej defensywie gospodarzy, którzy tylko czyhali na kontry.

W 64 minucie Sangowski uderzył z 22 metrów i futbolówka wyszła na rzut rożny. Za chwilę stały fragment gry wykonał Kacper Filipczyk, piłka trafiła do Kuczałka, który z bliska podwyższył rezultat na 3:1.

Wynik meczu strzałem z dwudziestu metrów ustalił Famulak. W doliczonym czasie gry goście powinni zmniejszyć różnicę porażki, ale Arkadiusz Orzeł, po minięciu Witana, nie trafił do pustej bramki.

JERZY KUCZYŃSKI

*** Inne wyniki 15. kolejki:**
Polonia Bytom – Chojniczanka 1:1, Kotwica Kołobrzeg – KKS Kalisz 2:1, SKRA Częstochowa – Stal Stalowa Wola 1:2, GKS Jastrzębie – Pogoń Siedlce 2:1, Lech II Poznań – Hutnik Kraków 4:3, Radunia Stężyca – ŁKS Łódź 0:0, Wisław Puławy – Zagłębie II Lubin 2:3

TABELA II LIGI

1. Kotwica	27	28:19
2. Kalisz	27	18:9
3. Pogoń	26	25:16
4. Radunia	25	20:14
5. Chojniczanka	23	21:17
6. SKRA	23	17:13
7. Olimpia	**23**	**18:15**
8. ŁKS	22	23:20
9. Hutnik	21	20:19
10. Stal	21	16:16
11. Wisła	19	22:23
12. Zagłębie	19	21:22
13. Katowice	17	15:19
14. Stomil	**17**	**15:21**
15. Grudziądz	15	18:25
16. LechII	15	18:29
17. Polonia	14	14:21
18. Sandecja	12	13:24

eprasa.pl 4c06ee8281

BEZ NIESPODZIANKI W IŁAWIE

SIATKÓWKA Indykpol AZS Olsztyn przegrał w Iławie 0:3 z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle 0:3 w meczu 3. kolejki PlusLigi. Dwie pierwsze partie pewnie wygrali goście. W trzecim secie olsztynianie złapali właściwy rytm, ale ZAKSA ostatecznie okazała się za mocna.

Indykpol AZS Olsztyn – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3 (19:25, 21:25, 24:26)

Indykpol AZS: Kamil Szymendera, Cezary Sapiński, Alan Souza, Moritz Karlitzek, Szymon Jakubiszak, Joshua Tuaniga – Kuba Hawryluk (libero) oraz Mateusz Janikowski, Manuel Armoa, Karol Jankiewicz. Trener: Javier Weber.

ZAKSA: Dmytro Paszycki, Łukasz Kaczmarek, Bartosz Bednorz, Andreas Takvam, Przemysław Stępień, Aleksander Śliwka – Erik Shoji (libero) oraz David Smith. Trener: Tuomas Sammelvuo.

MVP: Aleksander Śliwka

Fot. FotoKijek Artur Kijewski (5)

Po pierwszym meczu sezonu 2023/2024, w którym Indykpol AZS Olsztyn po twardej walce pokonał zawsze groźną Aluron CMC Wartę Zawiercie, olsztyńscy kibice uwierzyli, że „azetesiacy" będą w stanie postawić się ligowym tuzom. Kilka dni później przyszła jednak rozczarowująca porażka 1:3 z Jastrzębskim Węglem. Dość powiedzieć, że w czwartej partii tego spotkania drużyna ze stolicy Krainy Tysiąca Jezior zdobyła zaledwie 12 punktów!

W sobotę skala trudności była na podobnym poziomie, bo Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle to zespół, który rokrocznie walczy o najwyższe laury, notabene nie tylko na krajowym podwórku.

Przechodząc jednak do samego spotkania, to warto podkreślić, że w ekipie ZAKSY na rozegraniu wystąpił Przemysław Stępień, który pochodzi z... Iławy. W efekcie na boisku nie zobaczyliśmy Marcina Janusza, który walczy z problemami zdrowotnymi. ZAKSA w mecz weszła z impetem, szybko obejmując prowadzenie 3:0. Faworyci stopniowo powiększali przewagę i gdy na tablicy świetlnej pojawił się wynik 15:8 z perspektywy gości, to ciężko było zakładać, że olsztynianie zdołają jeszcze powalczyć w premierowej partii. Ale konsekwentna gra podopiecznych trenera Webera sprawiła, że AZS doszedł swoich boiskowych adwersarzy na dwa punkty (19:21). Utytułowani goście nie stracili jednak rezonu i do końca pierwszej partii tylko oni zdobywali punkty. Seta zamknął dwoma asami serwisowymi Dmytro Paszycki.

Druga odsłona także toczyła się pod dyktando kędzierzynian, którzy długo utrzymywali kilkupunktową przewagę. Jednak tym „azetesiacy" obudzili się o wiele wcześniej. Od stanu 15:15 gra toczyła się punkt za punkt i w momencie gdy zrobiło się 20:20, wydawało się, że będziemy świadkami emocjonującej końcówki. Wówczas do głosu doszli siatkarze ZAKSA. Kędzierzynianie w kluczowym momencie skutecznie zagrali blokiem i niepostrzeżenie było po secie. Trudno bowiem było zakładać, że faworyci, prowadząc 24:20, pozwolą wydrzeć sobie z rąk zwycięstwo w drugim secie. Finalnie partię skutecznym atakiem zakończył Aleksander Śliwka (25:21).

Mający nóż na gardle olsztynianie w końcu zaczęli grać lepiej, a ZAKSA chyba zbyt szybko uwierzyła, że w tym meczu nic już się nie wydarzy. AZS prowadził praktycznie od początku trzeciej parci (8:4). Po asie serwisowym Cezarego Sapińskiego zrobiło się nawet 11:6. Jakość gry ZAKSY wyraźnie spadła, co błyskawicznie wykorzystali nader skuteczni w ofensywie gospodarze. Olsztynianie zdawali się iść konsekwentnie po swoje, a po punktowej zagrywce Alana Souzy byliśmy na najlepszej drodze do wygrania seta (AZS prowadził 20:15). Szybko jednak roztrwoniliśmy przewagę, niepotrzebnie wyciągając do rywali pomocną dłoń. Ale z chwilą gdy na tablicy świetlnej pojawił się wynik 24:22 dla gospodarzy, mogliśmy mieć nadzieję na to, że nie wszystko w tym meczu jest jeszcze stracone. W tym momencie olsztynianie z niewiadomych przyczyn dosłownie „stanęli", czego naturalnie nie mogli nie wykorzystać doświadczeni kędzierzynianie. ZAKSA finalnie wygrała trzeciego seta 26:24, a cały mecz 3:0.

W sobotę Indykpol AZS Olsztyn zagra w Nysie z tamtejsza Stalą.

Inne wyniki 3. kolejki: Nowrid Częstochowa – Jastrzębski Węgiel 0:3, Czarni Radom – Projekt Warszawa 0:3, Stal Nysa – Skra Bełchatów 2:3, Aseco Resovia Rzeszów – Alurom CMC Warta Zawiercie 3:2, Barkom Lwów – Trefl Gdańsk (niedziela, godz. 17.30), Cuprum Lubin – Bogdanka Luk Lublin (niedziela, godz. 20.30), GKS Katowice – Ślepsk Malow Suwałki (poniedziałek, godz. 17.30).

Tabela

1. Jastrzębski Węgiel	9:1	9
2. Projekt	9:1	9
3. ZAKSA	9:3	8
4. Trefl	6:1	6
5. Resovia	7:5	5
6. Skra	7:7	4
7. Cuprum	5:3	4
8. Bogdanka	5:3	4
9. Ślepsk	3:4	3
10. AZS	**4:7**	**3**
11. Barkom	3:5	2
12. Stal	4:9	2
13. Zawiercie	3:6	1
14. Norwid	1:6	0
15. GKS	0:6	0
16. Czarni	1:9	0

eprasa.pl 4c06ee8281

5823otbp-b-K

eprasa.pl 4c06ee8281